

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odrębnym dyplomem inspektora agencji uprzyw. Towarzystwa żeglugi Dunajowej, Henryka Etienne, wynieść najmiłościwiej do stanu szlacheckiego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 października b. r., architektce i profesorowi w e. k. Akademii sztuk plastycznych w Wiedniu, starszemu radcy budowniczemu, Karolowi Hasenauer, nadać najmiłościwiej odznakę honorową dla sztuki i umiejętności.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 listopada.

Upłynęło ówieré wieku od chwili, gdy 18-letni książę duński, wybrany królem Helenów, wstąpił na tron grecki i rozpoczął wśród trudnych okoliczności panowanie, które było dla Grecyi, dźwigającej się dopiero z wiekowego letargu, okresem ze wszechmiar szczęśliwego rozwoju cywilizacyjnego i ekonomicznego. Służnie też król, otwierając w obecności książąt zagranicznych sesję parlamentarną, wskazał na owe wielkie postępy, jakie uczyniła Grecya w ciągu jego dwudziestopięcioletnich rządów, a którym najwomowniejsze świadectwo składa otwarta z okazji jubileuszu wystawa narodowa. Jakżeż inaczej jest dzisiaj w ojczyźnie Helenów, niż przed ówieré wiekiem! W całym kraju panuje ład i bezpieczeństwo, koleje żelazne przerzynają go wszersz i wzdłuż, o wzmagającym

się przemyśle świadczą liczne fabryki, handel wreszcie zajmuje już wcale poważne stanowisko. Na polu oświaty uczyniła Grecya w latach ostatnich krok tak potężny, iż można śmiało uważać ją dzisiaj za pioniera cywilizacyi na Wschodzie i rokować jej pod tym względem wspaniałą przyszłość. Rozumie się samo przez się, iż taki stan rzeczy musiał oddziaływać także na polityczne znaczenie kraju. Dzisiejsza Grecya, która po tylu trudach i wysiłkach wywalczyła sobie niepodległość, umie korzystać z tej zdobyczy, nie tylko bowiem ją utrwaliła, lecz znacznie rozszerzyła w ciągu panowania króla Jerzego nakreślone pierwotnie granice i posiada dostateczne środki dla obrony ojezycznej przed zewnętrznym nieprzyjacielem. Z dumą odzywa się król w mowie tronowej o nowej organizacyi wojska i dzielności marynarzy, z której słynie flota grecka. Tak tedy kraj, który przed 60 laty dźwignął się z długoletniej ciężkiej niewoli, który w walce o niepodległość utracił kwiat swej młodzieży i pogrążony był w ruinie materyjalnej, zajmuje dzisiaj zaszczytne miejsce w Europie a ze wszystkich prawie państw wysłano do Aten reprezentacye w celu wypowiedzenia Grecyi, z okazji jubileuszu panowania króla Jerzego, uczuć braterstwa i gorących sympatyj.

Jak donoszą telegraficznie ze stolicy greckiej, ówieréwiekowa rocznica wstąpienia na tron króla Jerzego zamieniła się w jedną wspaniałą manifestacyę na cześć ukoronowanego jubilatą, w której oprócz licznych książąt zagranicznych i specjalnych wysłanników wielu domów panujących, bierze radosny udział cały lud Grecyi. Manifestacya ta jest bezwątpienia wiernym wyrazem owego szacunku i życzliwości, jaką umiał pozyskać król Jerzy zarówno na dworach

i w kołach politycznych Europy, jak i w sercach swojego ludu, który pragnie przy tak uroczystej sposobności okazać mu swe uwielbienie i wdzięczność za to wszystko, co zostało zdziałanem w ciągu jego rządów dla wzmocnienia, ustalenia i rozwoju ojczyzny greckiej.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu nadeszło następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 28 października b. r. pierwsze posiedzenie po zebraniu się Izby Rady państwa. Przewodniczący p. Jaworski poddał pod obrady Koła sprawy zamieszczone na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej. Pierwszą z tych spraw jest wybór I. wiceprezesa Izby, a przewodniczący oznajmił, iż wszystkie kluby prawicy godzą się, aby dotychczasowego drugiego wiceprezesa Izby wybrać pierwszym, za czym w Kole polskiem odawna oświadczyły się głosy. Koło postanowiło jednomyślnie głosować w Izbie za wyborem p. Chłumeckiego pierwszym wiceprezesem. Dalej uchwalilo Koło wybierać drugim wiceprezesem tego posła, którego przedstawi klub czeski. Wreszcie Koło postanowiło głosować w Izbie za wyborem p. Lewakowskiego Karola do komisji prawa karnego, w której zasiadł przed złożeniem mandatu.

Następnie Koło obradowało nad pytaniem czy wniosek Pernerstorfera, aby komisya budżetowa zastanowiła się, czy należy przedłożyć Izbie akta i protokoły komisji, która badała, ażali są uzasadnione zarzuty co do wad w organizacyi szpitala powszechnego wiedeńskiego i co do nadużyć tam zachodzących mających.

Przemawiają w tej sprawie pp. Hausner, Chamiec, Chrzanowski, Machalski, iż odesłanie takiego wniosku do komisji nie jest mieszaniem się władzy ustawodawczej w zakres działania władzy wykonawczej, a nadto reprezentacya państwa jest nie tylko władzą ustawodawczą, ale także kontrolującą.

Jednak zważywszy, że inne stronnictwa prawicy postanowiły już podobno głosować przeciw przekazaniu tego wniosku do komisji,

Koło zawiesiło swoją uchwałę w tej sprawie, a upoważniło przewodniczącego, aby powyższe powody przewodniczącym innych stronnictw przedstawił i porozumiał się z nimi, co do jednakowego o ile możności postępowania w tej sprawie wszystkich stronnictw prawicy.

Wreszcie Koło uchwalilo głosować za przekazaniem do komisji wniosków: posła Rozera, żądającego reformy postępowania rządowego w sprawach drobiazgowych, a nadmieniono wśród rozpraw, że ta sprawa jest prawie załatwioną przez wygotowany już projekt.

Po powzięciu postanowień przez Koło co do spraw będących na porządku dziennym obrad Izby p. Popowski wniosł, aby wniosek p. Chamca i towarzyszy, który wyszedł z inicjatywy całego Koła polskiego o znizenia opłat i należności prawnych od przenoszenia własności mniejszej wartości, przyszedł w tym okresie sesji pod rozprawę Izby. Koło zważając, że uchwałę taką już powzięło przy końcu sesji w maju, upoważniło przewodniczącego do poczynienia w tym względzie kroków.

P. Bobrzyński przedstawił użyteczność, aby Koło obradowało nad budżetem i swoje względnie budżetu żądania wniosło przed roztrząsaniem go w komisji budżetowej izbowej. P. Chrzanowski przypomniał, że uchwałę taką powzięło już Koło dawniej, a w roku zeszłym roztrząsało większą część budżetu przed obradami nad nim komisji izbowej. P. Bobrzyński wniosł, iżby dla należytego wykonania tej uchwały, polscy członkowie komisji budżetowej, porozumiewszy się między sobą referowali w Kole cały budżet. Wniosek ten przyjęto.

Na wniosek p. Rutowskiego Koło uchwalilo, iż polscy członkowie komisji gorzelnianej izbowej mają naradzić się co do sposobu usunięcia uciążliwości w wykonaniu ustawy nowej o opodatkowaniu spirytusu wykazanych w interpelacyach wniesionych w Sejmie galicyjskim, oraz w petycyach do Rady państwa i czynić starania u Rządu o usunięcie tych uciążliwości.

Wybór komisji parlamentarnej Koła odłożono na później z powodu że wielu jeszcze członków Koła nie przybyło do Wiednia, a natomiast Koło uchwalilo zawiadzać telegraficznie wszystkich nieobecnych posłów do rychłego przyjazdu.

Na początku tego posiedzenia p. Czernakowski zawiadomił Koło, że z powodu długotrwałego cierpienia oczu, niemogąc przy-

stawie i głosie, że Oleńka, dzieckiem będąc, przerażała się tem nieraz, a chociaż dorosłszy, oeniła w sercu dobroć swojej opiekunki i przywiązała się do niej, to wszakże pierwszego wrażenia pozbyć się nie mogła. Słuchała jej z attencyą wielką, do jej rad i wskazówek zastosowywała się chętnie i z uległością, ale gdy chciała powiedzieć co jej na sercu ciążyło, to biegła najpierw ku rodzicowi i przed nim się zwierzała.

Nie miało zresztą jej serce tajemnic żadnych, chyba jakie dziecinne zachcenia. Dnie w Tronikach biegły jednostajnie, a jeśli nie wesoło to pogodnie. Wesoło było jeno wówczas, gdy Kazimierz z Wilna przybywał. Oleńka wybiegała ku niemu z okrzykiem radości, obie ręce zarzucała mu na szyję i witała jak brata.

Aż raz pani Mleczkowa skarciła surowo ową poufałość.

— Kazimierz jest ci obcym — mówiła — a ty już dorastasz...

Kazimierz jej obcym! Wszakże brat najrodzeńszy bliższym by jej być nie mógł! Od kiedy zapamiętać mogła, słyszała imię jego, powtarzane z czułością przez rodzica, słyszała jako jej życie ocalił, sam własne narażając, przez matkę swoją był jej powinowatym — a zresztą od dziecka nawykła do tej poufałości braterskiej, której nikt nie strzymywał dotąd... Dlaczegoż teraz, nagle, pani Mleczkowa przypominała, iż on był jej obcym? Surowość ta zabolala ją bardzo, wydała się niesprawiedliwą i piękne jej oczy zaszklily się łzami...

Chciała zrazu biedz do rodzica i poskarżyć się mu swoim zmartwieniem, ale strzymała się tym razem. Długo w noc spać nie mogła i myślała nad tem co ją spotkało... myślała coraz rozważniej, a gdy nad ranem sen skleił jej powieki, rozum przyznawał słuszność pani Mleczkowej, choć serce mówiło inaczej.

I gdy Kazimierz, wracając z Birz od ojca, z bijącym radośnie sercem zajeżdżał przed dworek tronicki, Oleńka oprzeć się nie mogąc, wybiegła wprawdzie jak zwykle naprzeciw i w pierwszym momencie obie ręce wyciągnęła ku niemu, ale wnet się strzymała i jak wiśnia kraśniejąc, cofnęła się przed jego uściskiem.

On zadziwiony stał i patrzył. Objął wzrokiem całą jej postać: kibić smukłą a kształtną i twarz pokraśniałą, a w tych rumieńcach, które od śnieżnej białości szyi odbijały cudownie, piękniejsza jak kiedykolwiek. Patrzył, i po raz pierwszy także zdumiał się nad jej niewieścią urodą. Nie była to już owa dziewczeczka, którą za rączkę prowadził po ogrodach i polach i której dziecinne igraszki dzielił... Dorosła nagle, w jednym roku — i stała się niewiastą tak piękną, jak poranek wiosenny ozłocony słońca promieniami, pociągająca ku sobie całym urokiem młodości i dziewiczego wdzięku. Naprzeciw niego, nieco wstecz cofnięta, onieśmielona bardzo, stała ona tak przez chwilę, nieruchomo, jakby się przed nim swoją urodą pochłubić chciała.

Włosy rozplotły się w pośpiechu długie, bujne, spadły na ramiona, okalając twarz śnieżnej białości, z której rumieńce już powoli znikaly. Usta koralowej barwy, wpeł otwarte, uśmiechały się nieco z onieśmieleniem a powieki spuszczone osłaniały wzrok długą, ciemną rzęsą... Aż nagle Oleńka podniosła oczy — i Kazimierz zdrzął, poczuwszy na sobie głębokie ich spojrzenie...

Spojrzenia tego wytrzymać nie mógł i w dziwnem uczuciu pomieszania pochylil głowę. Zrobiło mu się bardzo smutno na sercu. W jednym momencie poczuł on, że odtąd Troniki przestaną być dla niego tem, czem były dotychczas: prawdziwym ogniskiem domowym, z którego czerpał siłę i światło i otuchę. Oleńka wyrastała z dziecka na niewiastę i już nie mogła być dla niego tą istotą, którą miłował bez żadnej obawy; z miłością dla dziecka nie potrzebował się tać ani jej ograniczać, niewiasta takiej urody jak Oleńka, wżgardziłaby pewnie affektem niekształtnego garbusa!...

Po raz pierwszy w Tronikach doświadczył on tego samego uczucia, jakie go przesładowało gdzieindziej; po raz pierwszy poczuł się i tutaj kaleką wydziedziczonym, dla którego świat i jego rozkosze były zamknięte... I nigdy jeszcze tak mocno, tak dotkliwie, nie zabolalo go serce.

Ale chwila pierwszego wrażenia przeminęła rychło. Niebawem Oleńka z uśmiechem radości witając Kazimierza, choć nie tak poufale jak dawniej, wesołym swym szczebiotem usiłowała rozpro-

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Cześć trzecia.

XX.

(Ciąg dalszy.)

A słowa pani Mleczkowej padały na grunt dobry, jakby ręką bożą przygotowany. Oleńka od rannej młodości objawiała wielką stałość charakteru i pogodę duszy, która niejednokrotnie zdumiewała nawet rodzica. Gdy on czasem martwił się a frasował, to Oleńka słowem poważnem albo czułem i tkliwem wszelką z jego czoła spędzała troskę. Umiała się uśmiechnąć wdzięcznie, rozweselić, a czasem nawet perswazyą podziać, — miała bowiem wielką śmiałość ku rodzicowi, ile że od dzieciństwa na jego rękach kołysana a wielką jego pieczołona miłością, poufalszą z nim nawet była, niż z opiekunką swoją. Panią Mleczkową, umiłowala ona wprawdzie wielce, ale affekt ten z wdzięczności raczej płynął i z wyrozumowania, niż z wrodzonego popędu. Pani Mleczkowa bowiem, czy to z charakteru, czy też wskutek strapienia przebytych, jakkolwiek zawsze łagodna, surowość miała pewną w wyrazie twarzy a taką powagę w po-

ją referatu, który mu zwykle powierza komisja budżetowa, postanowił złożyć mandat do tej komisji, korzystając z przysługującego mu prawa, gdyż jest członkiem kilku komisji izbowych.

Na krótkim posiedzeniu w d. 30 października b. r. Koło postanowiło głosować w Izbie z powodów wyżej przytoczonych za przekazaniem wniosku p. Pernstorfera do komisji budżetowej, aby go roztrząsnęła i Izbie zdała sprawę.

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 1 listopada.

(Wybory do rady miejskiej. — Zeithammer. — Jerzabek a Lamański. — Z teatru).

Wczorajsze wybory do rady miejskiej wypadły dość niepomyślnie dla staroczeskiego stronnictwa. Z 32 kandydatów tegoż stronnictwa tylko 21 uzyskała większość. W trzecim gronie wyborczym Nowego i Staro miasta przeszli dość znaczną większością kandydaci młodoczescy. Ogółem młodoczesi przeprowadzili 11 kandydatów. Dr. Rieger, który od blisko 30 lat zawsze był wybierany w trzecim gronie wyborczym Nowego miasta, tym razem nie będąc pewnym wyboru, wystąpił jako kandydat w pierwszym gronie wyborczym tegoż okręgu. Otóż tam tak samo, jak w pierwszym gronie wyborczym Staro miasta, odbędzie się wybór ścisłej między kandydatami czeskimi a niemieckimi. Rezultat ten sprowadzili młodoczesi, głosując i w tam gronie wyborczym na własnych kandydatów, choć wiedzieli doskonale, że ten sprowadzą tylko ścisły wybór pomiędzy niemieckimi a staroczeskimi. Dla młodoczechów wybory do rady miejskiej są generalną próbą do przyszłorocznych wyborów do sejmu krajowego. Spodziewają się wyprzeć tu wszystkich posłów staroczeskich, nawet dr. Riegera. W obec tych systematycznych i energicznych usiłowań młodoczechów, staroczesi dotąd nie chwytają się jedynie skutecznej taktyki równie energicznego znaczenia swego odrębnego stanowiska politycznego i systematycznego oporu przeciwko hasłom młodoczeskim. Owszem, w kołach staroczeskich, zwłaszcza w Pradze samej, znajduje się aż nadto takich, którym podoba się „śmiała” polityka młodoczechów, i którzy przeto nie są pochojni do należytego oporu. Że zaś stronnictwu politycznemu zawsze grozi wielkie niebezpieczeństwo, skoro przestanie wierzyć w wyłączne uprawnienie swego własnego hasła, a zaczyna kokietować z hasłami przeciwnej strony, przyszłość stronnictwa staroczeskiego narażona jest na szwank. Ostatecznie, walka ta stronnictw czeskich wypadnie na korzyść Niemców. W tej mierze wynik wczorajszych wyborów jest bardzo zrozumiałą wróżbą. Mniejsza o radę miejską, ale gdyby się młodoczechom udało sprowadzić zmianę panującego systemu rządowego, bardzo dobitnie skorzystają z tego Niemcy. Ci wiedzą o tem dokładnie, i chętnie przeto posługują się agitacją herostatów młodoczeskich, a składając w niej największe

nadzieje, nie spieszą się zawrzeć ze staro-Czechami ugody.

Wybrany drugim wiceprezesem Izby poselskiej prof. Zeithammer od dawna jest jedną z najwybitniejszych osobistości obozu staro-czeskiego. Daleki krewny dra. Riegera, był w roku 1868 profesorem gimnazjalnym w Pradze. Otrzymał dekret przesiedlenia się do Opawy, p. Zeithammer opuścił służbę rządową i wstąpił do założonej w rok przedtem przez Skrejszeskiego *Politiki*, w której pisywał artykuły wstępne, oznaczone cyfrą Z. Artykuły te nie tyle odznaczały się świetną formą, ile trzeźwą myślą i dokładną znajomością stosunków. W r. 1870 objął redakcję założonego także przez Skrejszeskiego *Pokroku*, którą złożył przed 4 laty. (*Pokrok* teraz wychodzi pod tytułem *Hlas naroda*). Będąc współpracownikiem dzienników opozycyjnych, które często przemawiały w nader namiętnym tonie, p. Zeithammer zawsze umiał zachować zimną krew i uczestnicząc wspólnie z dr. Riegerem w różnych poufnych rokowaniach z hr. Potockim, z hr. Hohenwartem, wreszcie z hr. Taaffem, odznaczał się pewnym dyplomatycznym taktem, który zwykle nie jest przymiotem opozycyjnych publicystów. Szanowany powszechnie, p. Zeithammer jednak w kołach staro-czeskich ma licznych przeciwników, którzy mu zarzucają, że nie jest dosyć czynnym. Z naszego stanowiska podnieść musimy na pochwałę p. Z., że będąc gorliwym patriotą czeskim, jest szczerze przywiązany do Austrii i stanowczo przeciwny wszelkim eksperymentom panslawistycznym.

W najlepszym czeskim przeglądzie miesięcznym *Oświecie*, znany publicysta i poeta dr. Franciszek Waclaw Jerzabek, autor kilku dobrych dramatów, ogłasza krytykę znanej rozprawy prof. Lamańskiego. Profesor Jerzabek i tym razem potrącił o wypadki w Moskwie w r. 1605, jakoby ówczesne zajęcie Moskwy przez Polaków, tłumaczyło lub uniewinniało wszelkie późniejsze czyny odwetu. Natomiast p. Jerzabek śnać całkiem zapomniał o dawniejszych, wywołanych przez Iwana Groźnego zatargach. Niepodobna przecież z dziejów wyrwać tylko pewien okres lat, nie uwzględniając wyprzedzających go i późniejszych wypadków. Zresztą p. J. grzeźniej jeszcze, niż dr. Gregor, odpowiada na wywody prof. Lamańskiego.

Za dwa tygodnie Sarah Bernhardt, goszcząca teraz w Wiedniu, wystąpi w dwóch rolach w tutejszym teatrze czeskim. W niemieckim od kilku dni gości znana trupa ks. Meinigen.

Poznań, 31 października.

(Prawybory. — Nasze stowarzyszenia i spółki pożyczkowe. — Seminarium duchowne. — Z kapituły. — Sprawa teatru. — Germanizacja. — Robotnicy z Królestwa polskiego. — Nowe pismo.)

(#) O rezultacie uskuteczonych wczoraj prawyborów, które ostatecznie są decydujące dla rozpisanych na 6 listopada wyborów do Izby pruskiej, nie da się jeszcze powiedzieć w tej chwili nic pewnego. Z liczących doniesień, jakie nadechodzą z prowincji, można jednak wnioskować, iż w tych powiatach, które w ostatniej kadencji sejmowej były reprezentowane przez Polaków, zwyciężył i tym razem kandydat polskiego komitetu centralnego. W samym Poznaniu

ruch wyborczy nie był zbyt liczny, ożywym a przynajmniej nie w tej mierze, jak się zapowiadało. Wybrano tu ogółem 258 prawyborców, a z tej liczby przypada zaledwie 84 na Polaków, więc o dwóch mniej, niż przed trzema laty, reszta zaś w jednej połowie na stronnictwo kartelowe, w drugiej na wolnomyślnych. O przeprowadzeniu tedy w Poznaniu kandydata polskiego nie ma mowy i być nie może, dopóki wybory odbywają się na podstawie trójklasowej wedle wysokości opłacanego podatku.

Wśród naszych niezbyt wesołych a niekiedy bardzo smutnych stosunków niezmiernie pocieszającym objawem jest znaczny w ostatnich latach rozwój ekonomiczny i intelektualny polskich sfer mieszczańskich i włościańskich. Istniejące prawie we wszystkich miastach i miasteczkach „Towarzystwa przemysłowe”, biblioteczki ludowe i spółki pożyczkowe, są w znacznej części owymi źródłami, z których mieszczenie i włościanie czerpią siłę moralną i pomoc ekonomiczną, oślanającą ich przed wyzyskiwaniem i lichwą. Przedewszystkiem godnym uwagi jest rozwój spółek pożyczkowych. Wedle ogłoszonego właśnie sprawozdania za r. 1887, było w tym roku w Poznaniu i Prusach Zachodnich ogółem 68 spółek, posiadających udziałów na 2,270.000 marek, a depozytów na blisko 10 milionów marek, okoliczność ta zaś świadczy jak najlepiej o zaufaniu osób trzecich do tych spółek. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem roku rachunkowego blisko milion marek, aktywa i passywa przeszło 13 milionów marek. Spółki mają swe centralne ogniska w założonym przed laty Banku zjednoczonych spółek w Poznaniu, gdzie składają kapitały, dla których na miejscu nie mają pomieszczenia. Na szerególniejszą zasługuje uwagę, że na czele tych spółek nie stoją fachowe osobistości, wyćwiczone w szkole finansowej i bankierskiej, lecz prawie wyłącznie siły miejscowe, księża, lekarze, kupey, przemysłowcy i t. d. Ze spółek tych, polegających na wzajemności uczestników, a których zakres działania był początkowo bardzo ograniczony, korzystają obecnie wszystkie sfery naszego społeczeństwa, począwszy od biednego zarobnika aż do właściciela dóbr rozległych.

Sprawa otwarcia seminarium duchownego w Poznaniu poszła znowu w odwłokę, i Bóg wie kiedy zostanie załatwioną. Zdaje się, iż o otwarciu tego zakładu w bieżącym roku szkolnym nie ma już mowy, albowiem ci alumni z Księstwa, którzy kształcać się dotychczas w Würzburgu i Monasterze, zwlekali swój wyjazd do tych miast, w nadziei, że będą mogli kontynuować studia w Poznaniu, otrzymali w dniach ostatnich od władzy duchownej polecenie, aby corychej wracali tam, gdzie przebywali dotychczas. Mówią, iż rząd upiera się przy nominacji na profesorów tegoż seminarium wyłącznie kapłanów narodowości niemieckiej.

Rektorem seminarium został mianowany Niemiec, który równocześnie wszedł do tutejszej kapituły. Przy tej sposobności nie podobna mi nie stwierdzić przykrego wrażenia jakie wywołują powszechnie odbywające się za rządów ks. arcybiskupa Dindera zmiany w obu kapitułach naszej archidiecezyi. Jedna kanonia po drugiej przechodzi

w ręce księży niemieckich sprowadzonych z stron różnych, którzy nie znają tutejszych stosunków, i nie starają się zawiązać niei sympatycznej z polskimi społeczeństwem. To też kapituła poznańska przeistacza się systematycznie w kolonię niemiecką a jeżeli pójdą rzeczy dotychczasowym torem stanie się nią w niedalekim czasie w całym tego słowa znaczeniu. Niedawno był z niej jeden z najzasłużniejszych jej członków ks. Heliodor Kurowski, którego miejsce ma zająć jakiś kapłan z dyecezyi warmińskiej, a obecnie utrzymuje się uporne pogłoska o rezygnacji ks. kanonika Maryańskiego, zajmującego obok ks. biskupa Likowskiego bezwzględnie najwybitniejsze miejsce w tatejszym duchowieństwie.

Społeczeństwo nasze zajmowało się ostatnimi czasy bardzo żywo kwestją teatralną a to wyjątkowe zajęcie się tą sprawą zostało spowodowane wydzierżawieniem sceny polskiej na cztery wieczory tygodniowo niemieckiej operze i operetce p. Wintera z Berlina.

Przeciw radzie nadzorczej teatru polskiego, posypały się z tego powodu zarzuty najcięższego kalibru, a między innymi podniesiono, że publiczność polska tak lubiąca się w muzyce, będzie odtąd spieszyć gromadnie na opery, a zaniedba jeszcze bardziej niż dotychczas widowiska narodowe. Nie wiele upłynie czasu — woła jeden z dzienników — a niemiecka opera da się we znaki uczuciu narodowemu; przyswojone z obcych wodwilów kuplety będą walczyć o lepsze ze starą polską piosenką. Niemiecka opera sięgająca głęboko w ustrój duchowy, będzie krzewić germanizm i psuć język, który teatr polski ma kształcić... Zwolennicy Rady nadzorczej w obec takich i tym podobnych głosów tłumaczą, iż to co się stało, było następstwem smutnego ze wszechmiar stanu finansów spółki teatralnej, a krok taki byłby zbyt szkodliwym, gdyby ci którzy ujażdżeni działają zawoźdą i lamentują, byli pamiętali o scenie polskiej i nie stronili od niej systematycznie. Dzierżawa przyniesie około 10.000 marek, a suma ta wystarczy na chwilowe przynajmniej podtrzymanie interesów spółki.

Dzienniki niemieckie domagają się coraz natęczywiej germanizowania nazw wsi i miast w Poznaniu uważając to za konieczne w obec zwiększającego się tutaj wciąż żywiołu niemieckiego przez przyływ kolonistów i nasyłanie urzędników z głębi Prus. Są jednak tyle łaskawe, że zgadzają się tylko na zmianę pisowni nazw a pragną utrzymania ich historycznego brzmienia. Jedno z pism oficjalnych zapewnia, że zmiana nazw wsi i miast naszych jest już w toku i przybierze niebawem wyraźniejszą kształt.

Dalszym etapem na drodze ścisłego wykonywania obecnego systemu jest zarządzenie tutejszej regencji wedle którego uczniowie z nazwiskami niemieckimi pomimo, iż ich rodzice zaliczają się do narodowości polskiej, mają uczęszczać na nabożeństwa i nauki katechizmowe do kościoła pofranciszkańskiego, jedynej w Poznaniu świątyni katolickiej, gdzie służba Boża odbywa się po niemiecku.

Słychać, iż ze względu na to, że właściciele ziemscy, przedewszystkiem we wschodnich powiatach państwa, wystawieni są na

szczy chmurę smutku, która osiadła na jego pięknym czole. Kazimierz jednak, chociaż się rozpromieniał, patrząc na ukochaną dziewczeczkę, nie mógł tak łatwo pozbyć się gnębiącej myśli. Bawił tym razem nie długo. Naradziwszy się z panem Sołłohubem postanowił na dwór wojewody Słuski się udać, kiedy mu p. Dziembowski przyjęcie uzyskał. Z ciężkim sercem opuszczając Tronik a Oleńka żegnała go serdecznymi łzami, nie mogąc ani słowa z wielkiego wzruszenia przemówić.

U wojewody Słuski Kazimierz dla bystrości swej i rozumu w rychle ważne stanowisko posiadał a cieszył się zupełnym zaufaniem pana, który go nieraz do misyj poufnych w familijnych sprawach używał. Dwór pana wojewody bardzo liczny i wspaniały, kędy najprzedniejsza młodzież litewska garnęła się chętnie dla nabrania poluru i światowej ogłady, był zupełnym przeciwieństwem radziwiłowskiego dworu. Xiążę Krzysztof a teraz syn jego xiążę Janusz, gromadzili w okół siebie znaczny poczet rycerskiej młodzieży. Pałace ich w Birzach, Kiejdanach, Świadości i Wilnie wyglądały jakby obozy wojenne, wśród których panowała rycerska karność a odprawowało się kalwińskie nabożeństwo. Słychać było szcęk oręża, to znów pienia psalmów ponure. Xiążę Janusz wprawdzie zmienił to usiłował powoli, ale dawne tradycje zawsze przemagały; — gdy przeciwnie dwory Słuszków w Wilnie, Stołpcach, Mińsku i Tronkach, jaśniały przepychem zewnętrznym i wielkim bogactwem strojów dworzan, którzy przede-

wszystkiem nie w zabawach rycerskich, ale w oglądzie i obyczajności się ćwiczyli. Dwór pana wojewody Słuski, który w tych czasach z minskiego na wyższe województwo trockie postąpił, zarówno jak dwór syna jego Bogusława podskarbięgo nadwornego W. X. L. nazywano „jedwabistym”, bo się tam wszystko od jedwabiu, axamitów i złota pięknie lśniło, a jedwabnych słówek uczyła się młodzież zwłaszcza od czasu, gdy pan Bogusław poślubił Annę Potocką, wdowę po Kazanowskim wojewodzie braclawskim, której fraucymer pod względem ogłady, piękności i szlachetnego urodzenia panien, nie miał sobie równego.

Wojewoda trocki, zarówno jak syn jego Bogusław, przebywali najczęściej w Wilnie a dwory ich, jakkolwiek odrębne, we wzajemnych wszakże stosunkach stanowiły niemal jedną całość, a Kazimierz, w kolegium OO. Jezuitów we wszelkich naukach pięknie wyćwiczony, w cudzoziemskich językach biegły, chociaż się do dworu wojewody liczył, najczęściej przez podskarbięgo litewskiego był brany a nawet za granicę z nim jeździł, jako obcych języków świadom.

Nie było to życie miłym Kazimierzowi. Serce jego rwało się do Tronik, ku Oleńce; nieznaną dotąd tęsknota opanowywała go coraz potężniej, zwłaszcza że wśród tego wspaniałego dworu, on, kaleka niekształtny, czuł silniej niż gdziekolwiek uposledzenia swoje. Zwanego go tu powszechnie garbusem, a chociaż lubiono, dla niezwyklej łagodności i u-

przejmości w obejściu, to wszakże niejednokrotnie uczuć mu dano, że pomimo wszelkich zalet jakie posiadał, on się z innymi równać nie mógł. Z czasem, w duszy Kazimierza wyrodziła się taka w tym względzie drażliwość, że najmniejsze słówko chociażby intencji obrażenia nie miało, dotykało go boleśnie. Niejednokrotnie pragnął uciec i skryć się nawet w celi klasztornej — ale ilekroć głębiej nad tem pomyślał, odwagi mu brakło, i zawsze postać Oleńki, pomieszana, zarumieniona, jak ją widział po raz ostatni przy powitaniu, stawała przed nim, budząc w duszy pragnienie życia.

Ta wewnętrzna rozterka odbiła się wyraźnie na pięknym jego obliczu, które blade i mizerniało a stawało się posępnym. Dostrzegł to też pan Dziembowski, który raz przybywszy do Wilna, dla odwiedzenia Kazimierza, aż struchlał dostrzegłszy na twarzy jego tak widoczną zmianę. Chorąży miłował go jakby rodzzonego syna, szczylił się jego rozumem, obiecywał sobie, jako umierając, ujrzyć go na pięknym w kraju stanowisku, a mniemał też, że za jego interwencją zdoła wreszcie ową nienawiść, która przez kilka pokoleń ród ich dzieliła, a która ciężyla mu na sumieniu jak dziecinnie przekleństwo, usunąć i zagodzić. Przybywał też często do Wilna w tej sprawie, wywiadując się pilnie o marszałka upitskiego i pragnąc się doń zbliżyć. Ale Kazimierz nie mógł mu żadnej w tym względzie czynić nadziei, ile że rodzic jego nazwiska Dziembowskich wymawiać przed sobą nie dawał a za-

wždy chorążemu przypisywał wszystko złe co go w życiu spotkało.

Chorąży zaś im bardziej posuwał się w lata, tem mu owa nienawiść braterska ciężę sumienie gniołła, że aż się nieraz Sołokaj wydziwował temu nie mógł.

— Jabym się tem cale nie frasował — mówił. Chce pan marszałek upitski duszę swoją nienawiścią gubić a dobrze mu z tem — to bym go w owych sentymentach ostawił. A co komu do tego? Niech do piekła idzie...

— Poiknij język Marcinku! — wołał chorąży. — Żali ty nie wiesz jako Bóg dał człowiekowi rodzinę na to, aby ku pocieszeniu i wzajemnej pomocy sobie służyła. Przeklęty zarówno jest ten, który nienawidzi brata, jak i ten, który mu ręki nie podaje w potrzebie...

— A w jakiejże potrzebie jest pan Siciński? oponował Sołokaj.

— Grzech ma na sumieniu — odrzekł poważnie Chorąży — i pora mu się pokajać zanim śmierć nadejdzie... Gdyby zaś pojednał się ze mną, to może by i w innych sentymentach się odmienił... Niema on teraz nikogo przy sobie, samotny jest i nieszczęśliwy być musi, zwłaszcza po śmierci xiążęcia Krzysztofa, którego miłował, toż obowiązkim moim jest, aby się doń zbliżyć... Jedno nieraz słowo w czas rzucione, zatwardziała duszę może poruścić...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wielkie niedogodności skutkiem zabronienia poddanym z Królestwa polskiego i Rossyi pobytu w Prusach, co pozbawia ich tanich i pilnych robotników, ma wyjść niebawem rozporządzenie pozwalające robotnikom rolnym z Królestwa przybywać dla zarobku do nadgranicznych powiatów.

Od Nowego Roku rozpocznie tu wychodzić pod patronatem i z subwencją Towarzystwa przyjaciół nauk, pismo lekarskie.

Z Petersburga.

(Jubileusz p. Giersa.)

Do Pol. Corr. piszą: Jubileusz 50-letniej służby ministra spraw zagranicznych odbył się w imponujący i dla jubilata wielce zaszczytny sposób. Rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy ministerstwa przy udziale wszystkich urzędników tegoż urzędu. Następnie udano się do wielkiej sali recepcyjnej ministerstwa, gdzie już zebrała się znaczna liczba dostojników państwa, między tymi generał-gubernator Moskwy, ks. Dołgorukow, rossyjscy posłowie: Szyszkin, Hamburger, Struwe, Argyropulo, książę Dołgoruki i baron Frederiks. Tu przyjął pan Giers najpierw gratulacje urzędników swego ministerstwa, od których otrzymał w upominku album z akwarelami, które przedstawiają bądź miejscowości, w których p. Giers podczas swej urzędniczej kariery był czynnym, bądź wybitniejsze momenta polityczne jego życia, jak np. zjazd monarchów w Aleksandrowie, Gnieźni, Skierniewicach i Kromieryżu, koronacja Aleksandra III, przybycie cesarza Wilhelma II do Kronstadtu, dalej, widoki Merwu, Batum i t. p. Następnie składała powinszowania deputacja liceum „Aleksandra”, którego uczniem był Giers; deputacja Akademii umiejętności, której członkiem jest jubilat; dalej, dostojnicy wojskowi z szefem sztabu generalnego, generałem Obruczewem na czele; burmistrz Petersburga, i znaczne grono dam z wyższego świata petersburskiego.

Na przemowę burmistrza Petersburga, p. Likaczewa, który winszował ministrowi skutecznym rezultatom jego polityki, odpowiedział p. Giers, iż uznanie za rezultaty tej polityki należy się carowi, którego mądre polecenia on ściśle wykonywał. W tym samym duchu odpowiedział jubilat na przemowę niemieckiego ambasadora, generała Schweinitza, który w imieniu dyplomatycznego ciała gratulował ministrowi, iż potrafił narodowe interesa Rossyi pogodzić z powszechnymi interesami pokoju. Generał Schweinitz wręczył p. Giersowi w imieniu ciała dyplomatycznego wspaniałe przybory do pisania ze złota, wykonane w stylu Ludwika XVI, ozdobione dyamentami i medalionami, z wrytem nazwiskiem i herbem Giersa.

Nadto otrzymał Giers gratulacyjne depesze od carstwa rossyjskich, od następcy tronu, w. książąt Jerzego, Włodzimierza, Sergiusza i Pawła. Wielu członków domu carskiego osobiście winszowało p. Giersowi, który otrzymał także telegramy gratulacyjne od wielu panujących, jak od cesarza Wilhelma II i króla Humberta, tudzież od zagranicznych mężów stanu, a mianowicie k. Bismarcka, hr. Kalnokiego, Crispiego i Gobleta. Wręczono mu także insygnia duńskiego orderu słońca, chińskiego orderu smoka i japońskiego orderu Keri.

Kto śledził przebieg uroczystości na cześć Giersa — kończy petersburski korespondent Polít. Corr. — ten musiał odnieść wrażenie, iż ten przez wielu tak okrzyczany mąż stanu, jest właśnie przedstawicielem pokojowych usposobień, które mimo niektórych łudzących objawów przeciwnych, stanowią prawdziwą podstawę obecnych życzeń narodu rossyjskiego. To pojęcie o istocie i znaczeniu p. Giersa jest tak powszechne, iż wszystkie depesze gratulacyjne i wszystkie przemówienia podniosły przedewszystkiem p. Giersa jako reprezentanta pokoju i jako dyplomata, który położił wielkie zasługi około swego kraju, współdziałając zawsze niezmiernie w interesie utrzymania pokoju.

Wykolejenie się pociągu carskiego.

O katastrofie jakiej uległ pociąg dworski wiozący cara i jego rodzinę nie odbieramy dzisiaj prawie żadnych nowych szczegółów.

Wedle Grażdżanina najpierw wykoleił się wóz, w którym jechał minister komunikacji, a następnie lokomotywa i reszta wagonów. Rodzina carska została wyrzuconą na nasyt i przykryta dachem roztrzaskanego wozu, tak szczęśliwie, iż nie się jej nie stało. A jak było wielkie niebezpieczeństwo świadczy fakt, iż służący, który w chwili katastrofy podawał właśnie carowi czarną

kawę, został zabity. W. ks. Michał i w. ks. Olga zostali wyrzuceni na zewnątrz i przyścipleni gruzami, z których dopiero wydobyto.

Z okazji tej katastrofy wszystkie prawie dziełniki powtarzają depesze, jaką odebrał drogą pośrednią dziennik londyński Daily News, a według której w czasie pobytu rodziny carskiej w Kutais na Kaukazie, jakiś kozak kubański przygotowywał zamach nihilistyczny.

Depesza powiada:

„Kutais jest małym miasteczkiem z kaukazkiem, liczącym około 13.000 mieszkańców, a położonym na drodze z Tyflisu do czarnomorskiego wybrzeża. Nie więcej jak na pięć minut przed przybyciem carskiego pociągu, którego wyczekiwały tłumy publiczności przed dworcem, na pobliskiej rue Tyflis aresztowano pewnego kubańskiego kozaka, uzbrojonego w dynamitowe ręczne pociski. Miał on przy sobie prócz tego truciznę zawartą w galaretowych kapsułkach. Kozaka tego wysłano aż do Taganrogu, dla popełnienia zamachu na osobie carskiej. Ponieważ w Taganrogu policja począłna śledzić go już i niepokoić, przeto dla zatarcia śladów swych przebrał on się za oficera kozackiego. W przebraniu tem mógł też z wszelką swobodą obracać się między ludnością w Kutais, a aresztowano go tam dopiero w chwili ostatecznej. Nie stawił on żadnym najmniejszego oporu, ale wkrótce po aresztowaniu próbował otruć się. Sprawca zamachu jest zresztą znaną osobistością. Przed kilku laty wydano go za jednego z rossyjskich uniwersytetów za jakiś polityczne przestępstwo, a ponieważ w ten sposób zwichnął sobie dalszą karierę, przeto stał się jednym z założycieli południowo-rossyjskiej rewolucyjnej propagandy. Prócz proklamacji, wydanej przez to stowarzyszenie, nie znaleziono przy nim żadnych papierów. Zostanie on niebawem wysłany do Petersburga i osadzonym w petropawłowskiej cytadeli, gdzie na drodze administracyjnej rozpoczną się badania śledcze. Pewna liczba członków tegoż samego stowarzyszenia aresztowaną została w Symferopolu.”

KRONIKA

Lwów, 3 listopada.

— **Najj.** Pan raczył najmiłośniej udzielić z prywatnej swej szkatuły gminie Barwinek, w powiecie krośnieńskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Mianowania w c. k. armii.** W galicyjskich pułkach jezdnych mianowani: rotmistrzami I klasy rotmistrze II klasy: Karol Pokorny, Aleksander Jovicic, Jan Kunkel; rotmistrzami II klasy porucznicy: Adolf br. Odkolek-Augezd, Aleksander Carina, Karol Schudawa, Karol Weitischek, Aleksander Heimbach, Ethlersheim;

porucznikami podporucznicy: Jan hr. Lubieński, Juliusz Putti, Ludwik Maciejowski, Gustaw Schubert, Józef hr. Lasocki, Tomasz z Chysowa Romer, Franciszek Karasek, Fryderyk Rudolf, Roman Gorajski;

podporucznikami kadeci (zastępcy oficerów): Franciszek Prokop, Ernest Borsdorf, Wiktor br. Wilsdorf, Paweł hr. Gorsej-Longuyon, Ferdynand Parseval, Oskar Feith, Wilhelm Schram, Fedor Peschke, Fryderyk br. Wileczek-Guttentand.

W gal. oddziałach artylerji polowej i walcowej mianowani: kapitanami I klasy kapitanowie II klasy: Antoni Dolleczek, Jan Schmid i Jan Commerci;

kapitanami II klasy porucznicy: Józef Szatra i Gustaw Kallausch;

porucznikami podporucznicy: Józef Wimmer, Rudolf Kunzek, Leopold Teufel;

podporucznikiem kadet (zastępca oficerski) Ferdynand Ilming.

W inżynierji kapitanami II kl. porucznicy: Bronisław Leganowicz przy dyrekcji presburskiej, Jan Meister przy dyrekcji w Przemysłu; porucznikami podporucznicy: Mieczysław Zaleski, Franciszek Plachota.

Porucznik Julian Kuliński przy komendzie 1 korpusu mianowany kapitanem II kl.

— **Bankiet.** Na cześć JE. p. Jakóba Simonowicza, prezydenta wyższego sądu krajowego, odbył się we środę dnia 31 października w lokalnościach kasyna miejskiego bankiet, dany przez gremium radców sądu wyższego z powodu odznaczenia p. prezydenta przez Najj. Pana godnością tajnego rady. — W zgromadzeniu odczuwać się dawało uroczyste i pednóżne usposobienie i serdeczne ciepło, będące wyrazem rzeczywistej harmonii między przelotnym a podwładnymi. Objawiło się ono szczególnie w pięknym tonie na cześć małżonki p. prezydenta, której przy tej sposobności ofiarowano wspaniałą bukię.

— **W sprawie Zakopanego** otrzymujemy dziś wiadomość, że utworzyła się Spółka

celem utrzymania tego uroczego zakątka ziemi w naszych rękach. Przedewszystkiem dzisiaj podawać nazwiska współników, są to wszakże osobistości, które podjęły akcję nie w interesie osobistym, ale w celu jedynie powyżej wskazanym. Osobistości te zdołały zebrać potrzebną kwotę pieniędzy i są szczone nawet do ofiar, byle się przy licytacji utrzymały. Czy się utrzymają, przewidzieć trudno, spekulacya bowiem nie zaśpi pewno sprawy. By się utrzymały, życzenie jest ogólne. Z pewnością w razie zwycięstwa Spółki zyskałoby wiele Zakopane, coraz liczniej odwiedzane; z drugiej zaś strony ani na chwilę wątpli nie można, że i turyści nie szczęśliwiliby swego dla Spółki poparcia.

— **Repertor teatralny.** Dziś „Mikado”. — Jutro w niedzielę po południu „Wesoła wojna”, operetka w 3 aktach Straussa. — Wieczór „Matka rodu Dobratyńskich”, tragedia w 6 odsłonach Grillparzera. — W poniedziałek „Drzemka pana Prospera”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. Przedstawienie zakończy „Dzieci cór na wydaniu”, operetka w 1 akcie Suppého. — We wtorek „Mikado”. — We środę po raz pierwszy „Cocard i Bicoquet”, komedia w 3 aktach Raymonda i Bouchera.

— **Rozdawanie nagród** sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa, dwudzieste pierwsze z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1889 o godzinie 10 przed południem, w sali dyrekcyj galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci, urodzeni w Galicyi i Wielkim Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy, od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny, bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześciu laty przy rozdawaniu otrzymali nagrodę, mogą się ubiegać o powtórna nagrodę, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny, we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który z książeczką, powyższe lata służby udowadniająca, zgłosi się w kancelaryi galicyjskiej kasy oszczędności, wydany będzie drukowany blankiet próby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i księży proboszczów parafji, w których mieszkają, najpóźniej do 1 grudnia roku bież. w tej samej kancelaryi oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto w dniu Nowego roku nie stawi się osobiście dla odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takiej, jeżeli nie udowodni uchylić się nie dającej przeszkody.

— **Z „Sokoła”.** Koncert kapeli wojskowej p. p. nr. 95 odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. Między innymi utworami odegrana będzie uwertura do opery „Stradela” Flotowa, „Roland” wale z opery „Der Schelm von Bergen” Olschlegla, wariacje na trąbkę, na temat opery Dopplera „Hka” Rosenkranza, „Kärthner Lieder” Wiesnetha, tańce węgierskie Brahmsa. Początek o godzinie poł do 5 po południu.

Zwykłe zebranie towarzyskie członków „Sokoła” odbędzie się dziś, t. j. w sobotę, w lokalnościach Towarzystwa na I piętrze. Wstęp tylko dla członków.

— **Teatr amatorski.** Stowarzyszenie rękodzielnicze „Gwiazda” urządza jutro, w niedzielę, przedstawienie amatorskie, w lokalu własnym przy ulicy Franciszkańskiej l. 7. W program wchodzi: „Tatusz pozwolił”, komedia w 1 akcie Gustawa Mozera; „Wujaszek Alfonsa”, komedia w 1 akcie St. Dobrzańskiego, i „Czuła Struna”, komedia ze śpiewami w 1 akcie z francuskiego, muzyka Kratzera. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **Dyrekcya Stow. rękodzielniczego „Gwiazda”** zawiadamia członków, iż dalszy ciąg walnego zgromadzenia, celem obrad nad zmianą statutu, odbędzie się w niedzielę 4 b. m. a godzinie 3 po południu.

— **Stan powietrza.** Barometr opadł.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 3 b. m., według sposterzeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr zmienny z zachodniej strony, średnia temperatura doby około +10°C., niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, deszcz przerwami i w dobie następuje.

Średnia temperatura wczorajszej doby była +11.5°C., najwyższa +15.4°C., najniższa dziś rano +9.0°C.

Opad nastąpił dopiero dziś rano i to nieznaoczny.

Zniżka barometryczna 745 — 750 mm. znajdowała się we wschodniej Francji; wyższa 770 do 765 w Norwegii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 755 mm.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono lub zgubiono złotą cygaretkę z kwotą 20 zł., z książeczką notatkową, pugilaresikiem ze srebrnym okuciem, z cwikiem i fotografią, na cmentarzu Łyczakowskim; zimowe brązowe palto, ze znaczkiem firmy krawieckiej Kordysa, wartości 50 zł. — Zgubiono książkę do nabożeństwa „Bóg nadzieja nasza”, w czarnej

płóciennej oprawie; kwotę 55 zł. w czarnej szmatce. — Znalezione chustkę zimową w brązowe pasy, zapomnianą w dorozce; sakiewkę z kwotą 21 ct. i z dwiema karikami loteryjnemi przy bramie urzędu telegraficznego; spinkę brązową; niebieską harasową chustkę przy bramie ementarza Łyczakowskiego; dwa małe kluczyki na łańcuszku, na ulicy Piekarskiej. — Zakwestyjonowano przybory do rysunków, które jakiś chłopak chciał sprzedać u antykwaryusza.

— **Trzeci zakup dzieł sztuki** Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, który się odbył zeszłej niedzieli, obejmuje w sumie 1.760 zł., sześć obrazów, dwie rzeźby i jedną akwarelę; a mianowicie: Benedyktowicza „Dąb”, kupiony został za 600 zł.; Wodzyńskiego „Potwory morskie” za 160 zł.; Dyrdonia „Opowiadanie górała” za 250 zł.; Chmielowskiego „Opuszczona plebania” za 160 zł.; Abramowicza „Zygmunt August, dyktujący testament” za 300 zł.; Jasińskiego „Przypołudnie” za 200 zł.; Jankowskiego, akwarela, „Juhas tatrzański” za 60 zł.; Petridesa, dwie terrakoty: Hiszpan i Hiszpanka za 30 zł. Łącznie z poprzednimi dwoma zakupami wydało już w tym roku Towarzystwo na zakupno dzieł sztuki do rozlosowania pomiędzy swoich członków 11.480 zł.

— **Na Uniwersytecie Jagiellońskim** zapisało się na bieżący rok szkolny 1206 uczniów. Z tych wypadła na wydział teologiczny 83 zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych; na wydział prawa i administracji 459 zwyczajnych, jeden nadzwyczajny; na wydział lekarski 499 zwyczajnych, 22 nadzwyczajnych; na wydział filozoficzny 79 zwyczajnych, 57 nadzwyczajnych, a w liczbie tych ostatnich 45 farmaceutów. W roku zeszłym na półroczno zimowe zapisanych było 1227 uczniów, zdaje się więc, że w roku bieżącym liczba ta przekroczona zostanie, gdyż z powodu odbywających się egzaminów prawnych po drugim roku, nie można wpisów uważać za skończone.

— **Pożar w gminie Kawsko**, powiatu stryjskiego, zniszczył trzy gospodarstwa włościańskie z zapasami zboża. Szkoda wynosi 3.400 zł.; a ze zgerażonych budynków tylko jeden był ubezpieczony. Zarządzono dochodzenie przyczyny pożaru. — W Tarnorudzie, powiatu skałackiego, spłonęło 7 zagrod z narzędziami rolniczymi i zapasami. Nieubezpieczona szkoda 2.500 zł. Ogień, jak się zdaje, powstał z nieostrożności.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** w Krakowie, Jan Talowski, c. k. sędzia powiatowy, przeżywszy lat 61.

W Pradze, Jan Nep. Mayer, jeden z inicjatorów czeskiego teatru narodowego, wielce zasłużony około rozwoju sztuki dramatycznej w Czechach, licząc lat 70.

— **Jubileusz.** W d. 29 z. m. odbył się w Petersburgu jubileusz znakomitego psychiatry i profesora akademii medycznej dra Jana Mierzejewskiego. Na jubileuszu pomiędzy innymi przemawiali drowie: Czezoł, Tomaszewski i Wł. Spasowicz. Jubilat został mianowany członkiem akademii krakowskiej. Podczas uroczystości odczytano również depeszę od prof. Charcota i Magnana z Paryża: „Interprètes des psychiâtres français adressons nos cordiales felicitations au savant modeste, au travailleur infatigable, au professeur eminent Mierzejewski”. Jubilat urodził się w Lubelskiem i szkoły kończył w Lublinie.

— **Z dalekiej drogi** powrócił w tych dniach po długiej nieobecności do Warszawy p. Józef Rybitwa Łepicki. Przywiózł on kilka rękopisów z Indji oraz Persyi, które zamierza złożyć w upominku jednemu z muzeów warszawskich.

— **Skradziony milion.** Według depeszy z Berlina, skradziono tam przesyłkę z Paryża, zawierającą milion lirów renty. — Według późniejszych doniesień, sprawców kradzieży wysłędzono w Hamburgu. Znajdują się pomiędzy nimi niejaki Schröder, były urzędnik pocztowy.

— **Wypadek kolejowy.** Z Torunia donoszą, że na stacyi tamtejszej dnia 30 z. m. wykoleił się pociąg pospieszny. Pięć osób jest rannych.

— **Br. Woodcock-Savage.** Wczoraj doniosły depesze ze Stutgardu, że ministerstwo tamtejsze postanowiło podać się do dymysji a w razie gdyby król nie oddalił od swego boku barona Savage-Woodcock, Któż jest bar. Savage? Oddawna już obiegały wieści, jakoby król wirtemburskiego Karola omołazał siecią intrygi i wyszuku garść cudzoziemców. Jako ich przywódcę wymieniał p. Woodcock, który niedawno otrzymał tytuł br. Savage i stopień nadwornego podkomorzego. Z góry trzeba zaznaczyć, że rzecz nie jest tak czarna, jak ją malują. Król Karol jest idealistą i artystą potrosze potrzebuje więc zawsze serca, któremu mógłby się zwierzyć. To też od młodości, od początku awojego panowania wiecznie i zawsze otaczał się ulubieńcami, którzy nie można zaprzeczyć, wywierali nań większy lub mniejszy wpływ. Dawniej był nim br. Spitzenberg, potomek starej szlachty. On to właśnie, chcąc króla wyłacznie dla siebie zatrzymać, wzmógł weń, że lud mu nie sprzyja. Król Karol, zgryziony tem, odsunął się od świata i ludzi. Lecz zwolna i

KRONIKA WARSZAWSKA.

I.
(Dokończenie.)

Spitzenbergowi zagroził upadek. Bo oto lektor królewski Ryszard Jakson, były sekretarz konsulatu amerykańskiego odsunął go od boku króla. Wpływ zawdzięczał szczęściu, przypadkowi. Doradził mianowicie królowi, iżby poddał się operacji, niebezpiecznej wprawdzie, lecz stanowczo ratującej życie. Po udaniu się jej, król Jacksona uważał za zbawcę. Jackson nie cieszył się zbyt białą przeszłością. Syn uczciwego farmera, miał dosyć burzliwe chwile. Raz był subjektem, to znowu organistą, to nauczycielem gry na fortepianie lub spiewu. Wreszcie został sekretarzem konsulatu amerykańskiego, później wicekonsulem w Stuttgardzie. Wtedy wpadł on w oko królowi, przechadzającemu się po parku miejskim. Król kazał go zawołać, rozmawiał z nim a nazajutrz przysłał po niego swój powóz. Wpływy angielsko-amerykańskie wzmogły się z chwilą, gdy na dwór królewski przyszedł p. Woodcock i jego wychowaniec, Hendry. Ów pan, człowiek bardzo inteligentny i wykształcony, z zawodu jest pastorem i w wolnych chwilach, a ma ich obecnie dużo, bawi się spirytizmem. Początkowo siedział cicho, jakkolwiek często brał wspaniałe podarunki i pensję dość znaczną. Pozostał więc nieznanym; mało wiadzący o nim w szerokich kołach ludności, do których nawet starał się króla zbliżyć. I udało mu się to zupełnie... Lecz gniewną właśnie za to wszystko była szlachta. Ów gniew wybuchł z chwilą, gdy Woodcock otrzymał tytuł barona i stopień u dworu, bo teraz ulubieniec nie potrzebuje zniknąć, jak bezbarwna i szara gasienica, gdy u dworu odbywa się jakaś uroczystość. W ogóle sprawa to niejasna; można tylko zareczyć, że dużą rolę gra tu zawiesz ludzka.

Slatin Bey. Slatin Bey odezwał się nareszcie po przeszło czteroletnim milczeniu. Krewni jego wiedeńscy niedawno otrzymali od niego pismo, będące odpowiedzią na ich list, wysłany w listopadzie 1886 roku. Donosi on, że po dwuletnim prawie oporze musiał poddać wojskom Mahdlego Darfur i od tego czasu znajduje się w bezpośrednim otoczeniu kalifa Seid Abdallahi Eben Seid Mohamed, który lubi go tak dalece, że nie chce się z nim rozstać i nie oddałby go nawet za bardzo znaczny okup. Zresztą Slatinowi na niczem nie zbywa; prosi tylko krewnych swoich o przysłanie najświeższych dzienników i o wycinki z dawnych gazet, które pisały o sprawie sudańskiej, aby mógł dowiedzieć się z nich, co sądzą w Europie o ruchach w Sudanie. Do listu swego Slatin bey dołączył pismo kalifa do krewnych jego, w którym tenże zaprasza krewnych owych i w ogóle Austriaków do odwiedzania Slatina beya, celem przekonania się o wybor-nem położeniu, w jakim się on znajduje. Kalif dodaje, że każdy z przybyszów będzie mógł swobodnie powrócić, jeżeli nie będzie wolał pozostać w Sudanie.

Wielkie wrażenie sprawiło w Madrycie samobójstwo księżniczki Estery Mac Mahon, bratanki księcia Magenty. Rzadkiej urody dziewiętnastoletnia panienka zakończyła się w czasie podróży, w pewnym lekkomyślnym młodzieńcu, który jednak następnie o małżeństwie i szczęściu nie chciał. W rozpaczy nieszczęśliwa odebrała sobie w kwiecie wieku życie.

Postępowa Turczyńska. W tych dniach umarła w Aleksandrii ks. Tewfida Hamen, żona Manszura baszy, najstarsza siostra kedywa, w wieku 38 lat. Księżna należała do postępowego obozu, a przyjąwszy niemal zupełnie zwyczaj europejskie, sołą w oku była wazze prawowierców. Ciało zmarłej przewieziono do Kairu, gdzie wśród wielkich tłumów, w obecności wojsk tak angielskich jak i egipskich, ministrów i przedstawicieli dworów, złożono je do grobu.

Nieletni przestępcy. Z Anglii dochodzą same tylko echa zbrodni. Przed paru dniami dwaj 18-letni chłopcy, Dobell i Gower, robotnicy fabryczni, uczęszczający pilnie na zebrań Armii Zbawienia, przyznali się kapitanowi tego stowarzyszenia, p. Cotterill, iż przed paru miesiącami oni to byli sprawcami morderstwa mechanika fabrycznego, niejakiego Lawrence, które w swoim czasie narobiło wiele hałasu. Ofiarowywano 2500 fr. za odszukanie zbrodniarza, lecz tenże zdołał pozostać w ukryciu. Młodzi przestępcy prosili p. Cotterill o zachowanie tajemnicy. Ze względu jednak na bezpieczeństwo publiczne opowiedział on całą rzecz miejscowemu konstablowi. Przyaresztowano zło-czyńców. W obec sądu przyznali się od razu do winy. Gower twierdzi, że zabił p. Lawrence przez zemstę, bo ten kiedyś nazwał go „bydł-ciem“. Obaj opowiadają, że zbrodnia ta nie jest pierwszą w ich życiu, że podpalili już trzy domy, kilka stodół; że zrabowali mieszkanie jednego ze swych zwierzchników i mieli jeszcze zamiar poderznąć gardło kilku osobom. Nieletni ci przestępcy nie okazują najmniejszego żalu.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Najbardziej może hałaśliwy jest typ pisarek postępowych. Nie robię im wcale zarzutu z tego, że naprzód idą, że patrzą tam, gdzie dotychczas najmniej patrzano, że czerpią swoje obrazy ze świata mało znanego, ale z hałaśliwości i cynizmu, z jakim do malowania tych obrazów się biorą, z treści wyłącznie niemal Zolowskiej.

Przedstawicielką tego kierunku jest p. Gabryela Snieżko-Zapolska, — wiele ciekawe zjawisko patologiczne w zakresie umysłowości i twórczości literackiej. Jest to osoba dotknięta niezawodnie chorobą wieku — gorączką nerwową, powstałą może skutkiem jakichś dziedzicznych psychicznych nienormalności, połączonych z życiem, pełnym burz, namiętności, niezaspokojonych pragnień, wygórowanej miłości własnej, zgubionego szczęścia.

Ten ciągły chaos myśli i uczuć, w którym żyła i o ile z jej twórczości wnosić możemy, żyje jeszcze, popchnął ją do samobójstwa fizycznego. Wiece może, że, aby życie bardziej efektywnie zakończyć, chciała się otruć, — uratowano ją jednak. Taki lub podobny koniec można było przewidywać. W życiu ludzkim panuje ścisła logika — bezwiedna. Kieruje niem siła moralna i umysłowa w nas zawarta i pośród takich lub innych zdarzeń i faktów prowadzi do nie uniknionego *finis*.

Zdaje się Sainte-Beuve powiedział, że zakończenie powieści może być tylko jedno, t. j. takie, jakie logika faktów i ich powiązanie nakazują i usprawiedliwiają. To samo może się odnieść do życia ludzkiego. Po za pewnymi granicami, nie zależy od naszej woli taki lub inny kierunek i koniec tego życia.

Utwory p. Zapolskiej są mieszaniną ekstremitetności, prawdy, gorczy, niezadowolonia z ludzi, otoczenia, życia, posiadają one pesymizm graniczący z rozpaczą wesołością i swobodą. Przesyt, zniechęcenie, determinizm, niekontrolowane rozumem, pędzą ją w jakieś ciemne światy i popychają do prób — rozmaitych.

Taki przedawny stan umysłu, przypominający trochę majaczenia Werthera, upatrywać się daje w najnowszych jej utworach, n. p. w *Princessie* i *Cnocie* drukowanych w *Przeglądzie tygodniowym*. Nerwy silniejsze u niej niż rozum. Chorobliwego swego stanu udziela ona bohaterom, a bardziej jeszcze bohaterkom, zład też o całości artystycznej mowy u niej być nie może, gdyż akcja nosi charakter nerwowych ruchów gwałtownych, niespodziewanych, niedających się często wytłumaczyć i uzasadnić.

Bardzo od niedawna *Kuryer Warszawski* fabrykuje sobie swoją własną znakomitość — jest to panna Rodziewicz, odznaczona na konkursie ś. p. *Switu* za bardzo a bardzo mierną powiastkę, a teraz uwieńczona laurami — papierowemi — na konkursie *K. W.* za powieść p. t. *Dewajtys*. Czemu ta powieść jest — można będzie powiedzieć dopiero po ukończeniu i ukazaniu się w osobnej odbitce. Chodzą tu jednakże złośliwe pogłoski, że *Dewajtys* przez omyłkę oznaczony został... Rzecz niepewna, ale możliwa. Akcja dzieje się na Litwie, powieść pisana charakterem podobnym do Orzeszkowej... no, resztę niech sobie słuchacz w duszy swej dośpiewa.

Ze omyłka prawdopodobna, świadczy ta łatwość z jaką Warszawa fabrykuje sobie geniuszków. Czytelnicy wasi zapewne pamiętają tę całą chryję jaka się w prasie podniosła o dramat Kozłowski, uwieńczony na konkursie — i cóż? Przekonano się, że wieniec włożono na głowę — zwyciężającą. Przypomina to nieco nieśmiertelne miernoty, wieńczone przez akademię paryską.

Ale — dobra bodaj chwila nieśmiertelności na ziemi, tembardziej jeżeli przynosi autorom znośne honoraria. Płacą im za sławę wtedy, ale też jest to rodzaj nieśmiertelności — kuryerkowej.

Chodzą tu pogłoski o opuszczeniu przez A. Dygasińskiego Warszawy. Wybiera się on na Ukrainę daleką, do Kijowa, gdzie jeden z bardzo bogatych tamtejszych obywateli ziemskich ofiaruje mu sowe wynagrodzenie, za opiekę nad wykształconym synów. Nie odda ich w złe ręce — z pewnością. Jest to człowiek głęboko prawy, humanitarnie wykształcony i umysłem obejmujący szerokie społeczne i narodowe horyzonty.

A szkoda będzie! Szkoda jeżeli praca pedagogiczna zaabsorbuje wszystkie siły jego i czas. W obec demoralizowania i obniżenia się poziomu umysłowego naszej prasy, taki człowiek jak Dygasiński był filarem. Wprawdzie długi bardzo czas podpie-

rał on *Przegląd tygodniowy* w tej nadziei, że podpiara użyteczną pracą, ale przekonawszy się, że redaktor Wiślicki, z ideą pisma przewodnią tyle ma wspólnego, iż pismo jest dla niego osłem z *Peau d'Ane*, który, czyszczony zgrzeblę, daje dukaty, przestał go zasilać.

Niedawno jego *Beldonek*, drukowany w *Tygodniku ilustrowanym* wyszedł w osobnej odbitce. Jest to obraz z ludowego życia, jego językiem pisany, jego myślą i duchem owionęty, obraz tak prawdziwy, tak sympatyczny, tak żywo malowany, że go śmiało zaliczyć można do kategorii *documents humains*. Dygasiński umie wejść w duszę chłopską w głowę i czuć tak jak jego pierwotna natura, otoczona całym czarem nadnaturalności, czuć tylko potrafi.

Do takich samych obrazków jak *Beldonek* zaliczyć należy *Dwa diabły*, fantazyę romantyczną, temi samymi cechami, co i poprzedni twór, odznaczającą się.

Z projektów, które niewiadomo kiedy urzeczywistnić się mogą, na uwagę zasługuje wydawnictwo p. t. *Przewodnik po kraju*, który o ile sądzić można, nie będzie miał wcale charakteru Bedeckera lub Conti, ale każdy tom obejmie pewną większą całość — a więc będzie to zapewne próba opisanego kraju pod względem statystycznym, geograficznym, klimatologicznym, ekonomicznym i może archeologicznym. Wydawnictwo ma się podjąć inicjatywą petersburskiego *Kraju*, który na ten cel i pieniądze zgromadzić usiłuje. Jest to rzecz potrzebna, pożyteczna, a ludzie znajdują się, jestem pewny, którzy pracy podołać potrafią.

Należałoby jeszcze wspomnieć o wydawnictwie popularno-etnograficznym *Wisła*, rozpoczętym pod egidą Artura Gruszeckiego, który straciwszy dużo pieniędzy, wycofał się z literatury i wydawnictwa. Redakcję *Wisły* objął dr. Jan Karłowicz, człowiek wielkiej nauki, takto i rozumu, który kwartalnikowi potrafił od razu nadać, przy charakterze popularnym, żywotność i ciekawość.

Życie więc idzie w dwóch kierunkach: jedni bawią się po dawnemu jak gdyby nie brakowało, nie nie bolało na najlepszym ze światów, a drudzy — pracują bez nadziei czy im jutro pracować pozwolą...

Lechon.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowsko-Czerniowiecka kolej żelazna.

Objęcie pod zarząd państwowy linii rumuńskiej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nastąpiło dnia 31 października a tym sposobem został faktycznie wykonany dekret królewski. Zabiegi wysłanych do Bukaresztu z ramienia Towarzystwa tejże kolei delegatów musza ograniczyć się w tym stanie rzeczy — jak podnosi *Presse* — na obronie praw akcyonariuszów oraz urzędników przedsiębiorstwa, a ze względu na oświadczenia i zapewnienia dane ze strony ministrów rumuńskich reprezentantom Lwowsko-Czerniowieckiej kolei, nienależałoby się obawiać naruszenia tych praw. Chodzi obecnie jednakże o to, w jakim duchu i z jakimi instrukcjami sprawować będzie swoje zadanie komisja, której rząd rumuński poruczył zbadanie rachunków sieci rumuńskiej. Referat złożony przez ministra budowy publicznych radzie ministerjalnej zawiera tyle zarzutów przeciw zarządowi, iż doprawdy jest zupełnie niezrozumiałem, jak się to stało, iż rząd rumuński nie przedsięwziął przez szereg lat nic zgoła dla uchylenia tych rzekomych nieprawidłowości. Rada nadzorcza skutkiem tego starać się będzie wszelkimi drogami, aby w myśl postanowień komisji został złożony sąd polubowny.

Do *Pol. Corr.* piszą z Bukaresztu, iż w tamtejszych kołach panuje to jednomyślne przekonanie, że sekwestracja jest wyłącznie zarządzeniem administracyjnym dla ochrony finansowych interesów państwa i że nie zagraża bezwarunkowo interesom akcyonariuszów. Rząd złożył też w tym duchu oświadczenie gabinetowi wiedeńskiemu. W każdym razie bezpodstawne są przypuszczenia jakoby tłem tego zarządzenia były motywa polityczne. Korespondent przytacza między innymi, że w latach 1883 do 1887 dochód *brutto* na kolei Lwów-Czerniowieckiej był przeciętno na kilometr 9-36 procent niższym niż na liniach państwowych, zaś wydatki o 97-95 większe. Specyalne zaś koszty administracji są na linii gwarantowanej trzykrotnie tak wielkie jak na liniach państwowych, a koszty reperacji maszyn wynoszą 92 procent więcej niż na kolejach w zarządzie pocztowym.

Program VII. posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w poniedziałek, dnia 5 listopada 1888, o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby handlowej i przemysłowej. 1. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2. Sprawy bieżące. — Sprawozdania komisji handlowej; 3. Zaprowadzenie pocztowych listów kredytowych. 4. Regulamin ruchu i taryfy Towarzystwa żeglugi parowej „Lloyda“. 5. Ostemplowanie ksiąg handlowych. 6. Propozycja na asessorów handlowych przy c. k. sądach handlowych w Samborze i Przemyślu. 7. Propozycja na cenzorów przy filii austro-węgierskiego Banku w Stanisławowie i we Lwowie. — Sprawozdania komisji przemysłowej: 8. Dyspensy w myśi §. 14 ustawy przemysłowej. 9. Cechowanie beczek do transportu piwa. 10. W sprawie zaliczenia wyrobu knotów i pasków różnokolorowych, tudzież płaszczyz gumowych do przemysłu rękodzielniczego. 11. Budżet Izby na rok 1888. 12. Ustanowienie fundacyi dla uczczenia rocznicy 40-letniego panowania Najj. Pana. — Następnie posiedzenie tajne.

Prezydent: *Simon m. p.* Sekretarz: *Bodynński m. p.*

Towarzystwo ogrodnicze ogłasza, iż na radzie d. 25 października b. r. zarząd uchwalił rozdać bezpłatnie w tej jesieni 500 sztuk sześcioletnich szlachetnych szczepów szkółkom ludowym należącym do tegoż towarzystwa. Żądania nadsyłać do zarządu, ulica Wałowa l. 14 wraz z wkładką roczną.

Prezes: *Z. Dembowski.* Sekretarz: *B. Tysowski.*

**** Targ zbożowy.***) Dnia 2 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6-70 do 7-65, żyto 5-25 do 5-75, jęczmień browarny 5 — do 7-—, owies 5-50 do 6-30, groch 5-— do 10-—, wyka 4-50 do 5-—, rzepak 12-50 do 13-50, lnianka —, konieczyna czerwona 50-— do 65-—, konieczyna biała 40-— do 48-—, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 6-70 do 7-50, żyto 4-80 do 5-40, jęczmień browarny 5-50 do 7-—, owies 5-25, do 6-15, groch 5-75 do 9-75, wyka 4-30 do 4-75, rzepak 12-60 do 13-—, lnianka —, konieczyna czerwona 49-— do 64-—, konieczyna biała 40-— do 47-—, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 6-60 do 7-45, żyto 4-70 do 5-30, jęczmień 5-50 do 7-—, owies 5-— do 6-—, groch 5-— do 9-50, wyka 4-50 do 5-10, rzepak n. 12-— do 13-30, lnianka — do —, konieczyna czerwona 48-— do 64-—, konieczyna biała 37-— do 53-—, konieczyna szwedzka — do —.

Czerniowiec, pszenica 6-85 do 7-40, żyto 4-70 do 5-15, jęczmień 5-— do 6-75, owies 5-— do 5-50, groch 4-40 do 9-—, wyka 4-10 do 4-80, rzepak 10-— do 11-15, lnianka — do —, konieczyna czerwona 35-— do 43-—, konieczyna biała 31-— do 35-—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka 20-— do 30-—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel od 60-— do 100-— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.
Okowita gotowa za 10-000 litrów pro loco Lwów — do — zł.
Usposobienie spokojne.
Tylko piękne gatunki pszenicy poszukiwane na eksport.
Młyny krajowe mniej zakupują.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Ferdynand udał się do Reichenau.

Najd. Arcyksiążę Karol Salvatore i Najd. Arcyksiężna Marya Immaculata udali się do Frohsdorf.

Dnia 31 b. m. odbyły się zaręczyny Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatore z księżniczką Donna Bianca de Bourbon.

O zmianach w ciele dyplomatycznym pisze *Fremdenblatt*: Nowo mianowany c. k. ambasador na dworze angielskim hr. Franciszek Deym, który przed kilku dniami złożył przysięgę jako rzeczywisty tajny radca udaje się do Monachium celem wręczenia swego pisma odwołującego, a ztamtąd uda się na objęcie swej posady w Londynie. Hr. Deym był już czynnym w Londynie jako radca legacyjny w latach 1874 do 1879 roku.

Były c. k. poseł w Watykanie hrabia Paar wręczył onegdaj Papięzowi swe pismo odwołujące, przy którejto sposobności Papięz obdarzył go osobiście orderem Chrystusa. Z hr. Paarem ubywa jeden z najbardziej zasłużonych członków austro-węgier-

skiej dyplomacji. Hr. Paar wstąpił do służby w namiestnictwie w Bernie r. 1840, w r. 1856 został ministrem-rezydentem w dworach w Modenie i Parmie, później w Kassel i w Kopenhadze, a od roku 1873 przy Watykanie.

Następcą hrabiego Paara ma zostać nadzwyczajny poseł i upewnomocniony minister hr. Fryderyk Revertera-Salandra, znany powszechnie prezydent przedostatniej austriackiej Delegacji. Hr. Revertera był już czynnym w służbie dyplomatycznej na dworach w Stuttgardzie, Berlinie, Stockholmie i Petersburgu, a w roku 1864 był czynnym jako komisarz cywilny w Sleszwigu. W roku 1885 został hr. Revertera powołany na dożywotniego członka Izby panów.

Fremdenblatt pisze: W ostatnich czasach zamieszczają dzienniki słowiańskie i francuskie w znanej sprawie biskupa Strossmayera wiele doniesień niezgodnych z prawdą. Tak np. zamieszcza *Indép. Belge* doniesienie z Krocacji o znanym wypadku w Belowarze, w którym pisze: „Nuncyusz, monsieur Galimberti, otrzymał z Watykanu notę, która biskupa Djakowaru całkowicie rehabilituje wobec obwinień ze strony austro-węgierskiego rządu i wobec Monarchoz upomnienia; zarazem otrzymał nuncyusz polecenie wręczenia odpisu tejże noty hrabiemu Kalnoky'emu, jako odpowiedzialnemu sprawie wypadku w Belowarze i t. p.“ Doniesienie to, pisze dalej *Fremdenblatt*, nie zgadza się z faktami. Jak się dowiadujemy na podstawie całkiem wiarygodnych informacji, napomnienie, dane biskupowi Strossmayerowi w Belowarze przez Najjaśniejszego Pana, zostało przez Stolicę Świętą przyjęte z całkowitem zadowoleniem a nawet pismo niewinniające, jakie biskup Strossmayer wystosował na wezwanie kardynała Rampolli do Stolicy Świętej, nie usunęło wcale przykrego wrażenia, wywarłego przez znany telegram biskupa do Kijowa, mimo to, iż Papież nie mógł się zdecydować na dalsze konsekwencyje już zganionego zachowania się biskupa Djakowaru.

Wypracowany w Ministerstwie handlu projekt nowej ustawy o handlu obnośnym został swojego czasu przesłany zarówno Izbie handlowej jak władzom politycznym do zaopiniowania a oprócz tego zawiadomienia o nim, w myśl związku cłowego i handlowego rząd węgierski. Otóż na podstawie nadesłanych opinij projekt ten, jak donosi *Presse*, został już ostatecznie ułożony i będzie niebawem przedmiotem obrad między interesowanymi Ministerstwami. W tym celu zostanie złożoną komisya składająca się z przedstawicielami interesowanych władz centralnych. Projekt wejdzie w każdym razie do parlamentu w ciągu sesyi bieżącej.

Dzienniki peszteńskie dowiadują się, iż minister honwedów, baron Fejervary, przedłoży na dzisiejszym posiedzeniu węgierskiej Izby deputowanych projekty ustaw odnoszące się do ustawy wojskowej i armii honwedów.

W obec doniesienia jednego z dzienników londyńskich, iż podróż cesarza Wilhelma do Anglii jest już rzeczą postanowioną, zapewnia *Kreutz Ztg.*, iż w tej mierze nie powzięto jeszcze na dworze berlińskim żadnej zgody decyzji.

Z wiarygodnego źródła dowiadują się *Berl. Pol. Nachr.*, iż namiestnik Alzacji i Lotaryngii otrzymuje liczne podania o ficero w francuskich i z prośbą o zezwolenie na pobyt w krajach koronnych. Prośby te w rzadkich tylko wypadkach bywają uwzględniane

Sprawą posuwać nowych wojsk rosyjskich ku granicy zachodniej, którą podniósł pierwszy wiedeński *Fremdenblatt* poczynają zajmować się obecnie także oficjalne dzienniki niemieckie. I tak *Kreutz Ztg.* zapowiada rychłe nadejście ruszonej już z nad morza Kaspijskiego dywizji, oraz nadejście dwóch innych brygad; inny zaś półurzędowy dziennik odbiera wiadomość z Warszawy, że zamierzone już dawniej powiększenie stojących w zachodnich guberniach 20 batalionów strzelców, tak aby z nich utworzyć można 80 batalionów, ma niebawem przyjść do skutku.

W książkę Włodzimierz objął za zezwoleniem cara protektorat nad prawosławnymi bractwami w Chełmskiem, co poczytywanem jest ogólnie za symptomat, że w decydujących kołach ro-

syjskich wzmagają się dążności do szerzenia prawosławia.

Na ostatnim posiedzeniu francuskiej rady ministeryalnej, mówił minister handlu o robotach na placu wystawy i stwierdził, że wystawcy w roku 1889 będą mniej płacili za miejsca niż w r. 1878. Wieża Eiffel dosięga już wysokości 178 metrów, a do końca stycznia przyszłego roku doprowadzona będzie jej wysokość do 500 metrów, jak określono w planie.

Dzienniki francuskie podają coraz nowe pogłoski o tajnych planach hrabiego Paryża w porozumieniu z Boulangerem. Ostatnią wersją jest, że Boulanger zobowiązał się dopomóc hrabiemu Paryża do wstąpienia na tron i zażądał w umowie jako nagrody rocznej renty 2 miliony franków.

Pogłoskę wzmiankowaną podtrzymuje zapowiedź, że hr. Paryża ma w tygodniu przyszłym wydać nowy manifest, w którym przyzna słusność zapatrywaniom Boulanger'a.

W Grand Hôtel odbyła się konferencya tych deputowanych francuskich, którzy mają zamiar wnieść w Izbie projekt utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego, z delegatami angielskimi, którzy reprezentowali opinię 233 członków Izby niższej parlamentu angielskiego i opinię 36 członków Izby lordów. Uchwalono, ażeby deputowani francuscy oddali wizytę w Londynie, celem umówienia się co do nowego kongresu, któryby się odbył w r. 1889 z okazji wystawy powszechnej w Paryżu.

Z Brukseli donoszą pismom zagranicznym: Ze źródła autentycznego dowiadujemy się, że książę d'Aumale odwiedził w przeszłym tygodniu hr. Paryża w Sheenhouse, ażeby pretendent po raz ostatni ostrzedz, iż źle robi wdając się z Boulangerem. Ks. d'Aumale nakłaniał hr. Paryża do stanowczego zerwania z Boulangerem, który coraz otwarciej pracuje nad restauracyą cesarstwa. Książę przedstawiał swemu kuzynowi, że dłuższy stosunek jego z Boulangerem spowoduje zniechęcenie wielu rojalistów i odstąpienie ich od sprawy przez hr. Paryża reprezentowanej. Hr. Paryża miał oświadczyć, iż nie może z drogi raz obranej zbroczyć i przy tej sposobności zapowiedział wydanie nowego manifestu.

Według doniesień z Londynu, przed trybunałem trzech sędziów w procesie Parnella, stawał we środę, jako świadek, niegdyś kolega i przyjaciel Parnella, Oshea, który w swoim czasie był pośrednikiem pomiędzy gabinetem Gladstone'a a Parnellem, w sprawie uwolnienia go z więzienia. Oshea podał dokładny przebieg tych rokowań, i oświadczył, że w roku 1883 zniszczył wszystkie odnośne protokoły i notatki, ponieważ ze względów politycznych życzyli sobie tego Harcourt i Gladstone. Oshea zeznał, że podpis na wspomnianym wielokrotnie liście, jest rzeczywiście podpisem Parnella. Zapytywany jednak przez adwokata o spór z Parnellem, dodał, że zachodziło między nimi istotnie nieporozumienie, zaprzeczając wszelako insynuowanemu mu twierdzeniu, jakoby miał zamiar mścić się na Parnellu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 listopada. (Tel. pryw.) Najj. Pan nadał Zygmuntowi Weiser w Sassowie w uznaniu humanitarnej jego działalności krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 3 listopada. Biskup sufragan w Przemyślu, ks. Glazer, został mianowany scholastykiem kapitulnym.

Wiedeń, 3 listopada. (Tel. pryw.) Sekwestrator rumuńskiej linii kolei czerniowieckiej p. Duka, przybył tutaj i za pośrednictwem p. Ministra spraw zagranicznych konferować będzie z Panem Ministrem handlu celem ułożenia dalszych stosunków pomiędzy częścią austriacką a rumuńską tej kolei.

Rokowania między delegatami rządów austro-węgierskiego a delegatami kolei węgiersko-galicyskiej względem upaństwowienia, rozpoczną się w tych dniach.

Wiedeń, 3 listopada. Polit. Corr. podaje w głównych zarysach postanowienia nowej ustawy wojskowej, która ma być przedłożona Radzie pań-

stwa. Według tych postanowień, dotychczasowy normalny stan wojenny armii o sile 800.000 ludzi, będzie zatrzymany nadal, ale zostaną poczynione zarządzenia, aby ten stan wojenny był w istocie do rozporządzenia w razie potrzeby. W tym celu roczny kontyngens rekrutów dla armii będzie podwyższony w całości o kilka tysięcy ludzi, bez wliczania rezerwy uzupełniającej. Także i dla obrony krajowej zostanie naznaczony odpowiedni kontyngens rekrutów, który jednak nie będzie przewyższał dotychczas ustanowionego minimalnego zapotrzebowania uzupełniającego. Kontyngens rekrutów dla armii i obrony krajowej ma stanowić podstawę potęgi wojennej; liczyby stopy wojennej nie podaje wszakże ustawa nowa. Bez względu na prawo legislacyjnego rocznego uchwalania kontyngensu rekrutów, ma być liczba tegoż kontyngensu ustanowioną z góry na lat 10. Dotychczas wynosiło zapotrzebowanie dla armii i obrony krajowej razem, bez rezerwy uzupełniającej, rocznie w przecięciu 140.000 ludzi, podczas gdy przysięca liczba rekrutów ma wynosić rocznie tylko 125.000 ludzi. Według nowej ustawy otrzymuje armia i obrona krajowa osobne rezerwy uzupełniające, które na przyszłość mają być powoływane do tychsamyh peryodycznych ćwiczeń, do jakich rezerwiści są w ogóle obowiązani. Rok obowiązkowego stawiania się do wojska przenosi ustawa z 20go na 21 rok życia. Jednoroczni ochotnicy którzy nie złożyli egzaminu na oficerów rezerwowych, będą obowiązani służyć w linii jeszcze rok drugi. Od dawanie się studjom podczas służby jednorocznej uznaje ustawa za niemożliwe. Natomiast upraszcza ustawa formalności co do osiągnięcia prawa do służby jednorocznej. Również w czynnościach poborowych zostanie zaprowadzonych wiele uproszczeń i ulepszeń. Dla marynarki zostanie utworzony rodzaj drugiej rezerwy, t. z. obrona morską (*Seewehr*). Nową ustawą wojskową osiągnie się istotną i skuteczną reformę systemu wojskowego bez podwyższania ciężarów wojskowych w znaczniejszej mierze, gdyż nieuniknione wymagania powszechnej służby wojskowej zostaną rozdzielone w sposób stosowny.

Haaga, 3 listopada. Dziennik urzędowy donosi: Od wczoraj poprawił się stan zdrowia króla Wilhelma.

Berlin, 3 listopada. Nordd. Allg. Ztg. zwraca się przeciw *Germanii*, która twierdziła, że rząd pruski w lecie r. 1869 przy okazji napadu na kościół w Moabicie zajął nieprzyjazne stanowisko względem kościoła katolickiego, i oświadcza, że gotową jest dowieść aktami, iż stanowisko ks. Bismarcka było przyjaznem. Ks. Bismarck ostrzegł wyraźnie, odwołując się na wierne zachowanie się katolików w r. 1848 i 1866, aby Kościołowi katolickiemu nie odmawiać przychylnego poparcia, jakkolwiek wówczas odbywał się w Rzymie sobór a sprawa dogmatu nieomyślności miała być wkrótce załatwioną.

Berlin, 3 listopada. (Tel. pryw.) *Kreuz Ztg.* donosi, że rząd nie wystąpi z projektem podwyższenia listy cywilnej cesarza; odnośny wniosek podany zostanie przez jednego z deputowanych.

Berlin, 3 listopada. Nat. Zeitung dowiaduje się, iż cesarz Wilhelm podpisał już dekret o reorganizacji zarządu marynarki.

Petersburg, 3 listopada. Graždanim donosząc, iż pociąg dworski, który uległ katastrofie, pędził z szybkością 40 wiorst na godzinę, potwierdza poprzednią swoją wiadomość, iż spód wagonu carskiego został wy-

rywany a car z członkami swej rodziny spadł na wał kolejowy. Lokaj, który w chwili katastrofy podawał carowi kawę, został zabity, również pies znajdujący się przy carze. W. ks. Olga została z impetem wyrzuconą z wagonu na tor kolejowy, wyszła jednak bez szwanku, toż samo w. ks. Michał, którego dopiero po kilku minutach wydobyto. z pod gruzów.

Rzym, 3 października. Osservatore Romano ogłasza dekret kongregacji obrzędów, według którego Papież udziela odpustu aż do 31go grudnia b. r. tym wszystkim, którzy modlić się będą za spokój Kościoła i Stolicy św. oraz za nawrócenie grzeszników.

Paryż, 3 listopada. Izba sądowa w Nimes uchwaliła stawić przed sąd przysięgłych deputowanego Gilly, a to z końcem sesyi listopadowej, w sprawie skargi o obrazę honoru wniesionej przez deputowanego Andrieux.

Sofia, 3 listopada. Adres w odpowiedzi na mowę tronową, został przyjęty w komisji wszystkichmi głosami przeciw jednemu.

Londyn, 3 listopada. Do *Timesa* donoszą z Zanzibaru: Niemiecka korweta „Zofia“ bombardowała położoną na północ od Bayomyo, wieś Whindi.

Ateny, 3go listopada. Dziennik *Akropolis* wypowiada żywe zadowolenie z powodu przyjaznych dla Grecyi artykułów austro-węgierskiej prasy a zaznaczając, iż Grecya pragnie pozostawać z Austro-Węgrami w szczerze przyjaznych stosunkach, pisze w końcu, iż utrzymanie takich stosunków musi być uważanem za trwałą rękojmię równowagi i bezpieczeństwa państw na półwyspie iliryskim.

Król przyjmował agenta Towarzystwa „Lloyda“ Balovica, który złożył mu życzenia w imieniu rady nadzorczej „Lloyda.“

Admirał baron Sterneck otrzymał wielki krzyż orderu Zbawiciela.

Ateny, 3 listopada. Pol. Corr. donosi: Gubernator Tesalii, Vattinos i szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Antonopulos, wyjadą w przyszły wtorek do Konstantynopola, celem wręczenia sułtanowi wielkiej wstęgi greckiego orderu Zbawiciela.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 listopada 1888, godzina 5 m 30. Akcje kredytowe 310.10, Anglo-aust. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika 213.80, Południowa —, renta papierowa 82.10, galicyj. listy zastawne —, galic. obligacje indemnizacyjne —, gal. bank rustykalny —, Losy z r. 1883 —, Napoleonodor 9.63.50, rubel papierowy —, Usposobienie —.

Wiedeń, 3 listopada 1888, godzina 10 m 35. Akcje kredytowe 311.20, anglo-aust. —, Unionbank 212.50, kolej Karola Ludwika 214.25, Południowa 106.—, renta papierowa — 5 pr. gal. hip. listy zastawne — gal. obl. indemn. —, do —, 4 1/2 pr. listy zastawne banku krajowego 93.75, 4 1/2 pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91.40, Napoleonodor 9.62.50, rubel papierowy —, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 2 listopada. 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 18.50 do 18.75 zł. Szczecin: Pszenica —, rzepik —, spirytus —, kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenicy na jesień 8.40 do 8.42 Berlin: Pszenica żółta (na październik) 193.50 do —, żyto — m. spirytus 33.50 rzepakowy olej —. Paryż: maki —

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

1. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:
 - a) 5.000 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3000 q. bis 31 Dezember 1888.
2000 q. bis 31 Jänner 1889.
 - b) 13.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 6500 q. bis 31 Dezember 1888.
6500 q. bis 31 Jänner 1889.
2. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Tarnów:
 - 1.400 Meterzentner Roggen, lieferbar { 700 q. bis 31 Dezember 1888.
700 q. bis 31 Jänner 1889.
3. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów:
 - a) 6.300 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3300 q. bis 31 Dezember 1888.
3000 q. bis 31 Jänner 1889.
 - b) 7.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888.
3500 q. bis 31 Jänner 1889.
4. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau:
 - a) 7.000 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888.
3500 q. bis 31 Jänner 1889.
 - b) 4.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 2000 q. bis 31 Dezember 1888.
2000 q. bis 31 Jänner 1889.
5. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:
 - a) 7.000 Meterzentner Roggen, lieferbar { 3500 q. bis 31 Dezember 1888.
3500 q. bis 31 Jänner 1889.
 - b) 4.000 Meterzentner Hafer, lieferbar { 2000 q. bis 31 Dezember 1888.
2000 q. bis 31 Jänner 1889.

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsangebote, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 13 November 1888 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau im versiegelten Couvert mit der Bezeichnung „Verkaufs-Antrag auf Roggen oder Hafer“ versehen eingebracht werden.
Die Verkaufs-Anträge sind, wenn sie auch früher eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datiren und kommen mit einer 50 kr. Stempelmarke zu versehen.
2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Parthien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich andererseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen, oder anderen Artikel oder Theilquantitäten der offerirten Mengen anzunehmen.

3. Der Einkaufs-Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniß und z. wenn sie protokolirte Führen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde (in Krakau vom Magistrate) auf amtlichen Wege wo möglich schon am Verhandlungstage selbst, bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau einlange.

4. Verkäufer welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekannt sind, haben weiters die Erfüllung der Eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Werthes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

5. Die Abstellung beider Artikel hat in die Depots der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen.

6. Von Seite des Verkäufers findet die Entrichtung der Verzehrungs-Steuer nicht statt.

7. Auf die Lieferung ausländischer Frucht wird nur ausnahmsweise reflektirt wird solche offerirt, so ist im Verkaufs-Antrage die Provenienz gleichfalls anzuführen und sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster in Minimal-Gewichte von je 2 Kilogram beizubringen.

8. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbriefe zu bedingen; für welchen Fall die Provenienz der Lieferungsquanten wo möglich nach den Bezugsorten zu spezifiziren kommt.

9. Die Vorleihung aerarischer Säcke kann nur ausnahmsweise und wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebühr zugestanden werden, auf welchen letzteren Umstand besonders aufmerksam gemacht wird.

10. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben, und wird in dieser Beziehung sowohl, als auch rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Aufschreibung amtlich ausgefertigte und bei der k. k. Intendanz des 1. Corps in Krakau auflegende Usance-Heft vom 30 Oktober 1888 Nr. 9662 hingewiesen. Ausdrücklich wird bemerkt, dass ein berechneter Hafer von der Lieferung ausgeschlossen ist.

11. Überdies können diesbezügliche Informationen auch bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnow, Rzeszow, Jaroslau und Przemyśl eingeholt werden wo selbst auch die vorgeschriebenen Usancen-Hefte gegen Erlag von 4 (vier) Kreuzer für jeden einzelnen Druckbogen gekauft werden können.

12. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen das erwähnte Usance-Heft vom 30. Oktober d. J. Nro. 9662 seinem vollen Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificirt wird, in allen Punkten für die Abwicklung dieses Geschäftes beiderseits massgebend bleibt.

13. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufsangebote, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

14. Die Bezahlung erfolgt: u. z. für die bis 31 Dezember d. J. einzuliefernden Quantitäten im Monate Jänner 1889; — für die im Monate Jänner 1889 abzustellenden Mengen, im Monate Februar 1889.

15. Die erforderlichen Quittungs-Stempel trägt das Aerar.
Krakau, am 30 October 1888.

Von der k. k. Intendanz des I. Corps.

L. 2867 (6901 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach
sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 28 listopada 1888 i dnia 23 stycznia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Nihowie l. 78 objęta Fedka Wołoszyna własną celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość. w likwidacyi rat po 12 zł. wynoszącej.
Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim także i niżej ceny wywołania sprzedana.
Cena wywołania 400 zł.
Wadium 20 zł.
Blizsze warunki, i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka.
Rudki, dnia 20 maja 1888

L. 3255 (6877 3—3)
W dniach 26 listopada 31 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 1200 złr. zpn. przymusowa sprzedaż realności Antoniego Chodackiego (syna Jakuba) lwh. 42 w Filipowicach.
Cena wywołania 2880
Wadium 288
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice 5 września 1888

L. 3907 (6679 3—3)
Dnia 29 listopada 1888 o godzinie 9 przed południem sprzeda Sąd tutejszy na rzecz ek. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościńskiego w likwidacyi realność pod l. 317 w Janowie, wyk. hipot. l. 340 objęta Abła Heya własną w drodze przetargu za jakąkolwiek cenę a także niżej ceny wywołania 700 zł. wa. wynoszącą.
Wadium 35 zł. wa.
Resztę warunków i akta do przejrzenia w tusądowej registraturze.
Ck. Sąd powiatowy
Janów, dnia 24 sierpnia 1888

L. 42695 (6911 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia resztującej sumy wekslowej 71 zł. 29 ct. wraz z 6% odsetkami zwłoki od 13 stycznia 1880 bięciami kosztami egzekucyi 5 zł. 2 ct. i niniejszego podania w kwocie 7 zł. 96 ct. przynianymi, odbędzie się na rzecz Salamona Bera 2 imion Bergera przymusowa publiczna sprzedaż sum. 200 zł. aw. zpn. i 200 zł. zpn. w stanie biernym części realności l. 3112/4 we Lwowie wedle wykazu

hipot. 276 II ks. gr. m. Lwowa karty C. poz. 17 i 18 na rzecz Abrahama Józefa Asta zaindebentowanych, a wedle pozycyi 35 karty C. tegoż samego wykazu za hipotekę dla egzekwowanej pretensyi służących, w sali rozpraw tegoż Sądu na dwu terminach to jest dnia 29 listopada 1888 i dnia 20 grudnia 1888 w każdym z tych dni o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi nominalna wartość w kwocie 400 zł. Przy pierwszym terminie sumy te sprzedane będą tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę.
Wadium wynosi kwotę 40 zł. w gotówce lub w książeczce gal. Kasy oszczędności.
Inne warunki przejrzyć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy w Rudkach, dnia 20 maja 1888

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Pawła Bala w kwocie 500 zł. zpn. odbędzie się w dniu 19 listopada i 19 grudnia 1888 publiczna licytacja realności Marcina Bolka w Załężu wyk. hip. l. 18 objęta.
Cena szacunkowa 480 złr.
Wadium 48 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Wiedieger, adw. w Jasle.
Jasło, dnia 14 września 1888

L. 3254 (6876 3—3)
W dniach 26 listopada 31 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. zpn. przymusowa sprzedaż realności Franciszka Michalskiego lwh. 38 w Nowejgórce.
Cena wywołania 500 zł.
Wadium 50 zł.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy
Krzeszowice, 5 września 1888

L. 3105 (6875 3—3)
W dniach 26 listopada i 31 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się celem wydobycia wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności Wojciecha Łabuzka lwh. 97 w Filipowicach.
Cena wywołania 1050 zł.
Wadium 105 zł.
Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w Sądzie do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy
Krzeszowice, 5 września 1888

L. 7276 (6801 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Pawła Bala w kwocie 500 zł. zpn. odbędzie się w dniu 19 listopada i 19 grudnia 1888 publiczna licytacja realności Marcina Bolka w Załężu wyk. hip. l. 18 objęta.
Cena szacunkowa 480 złr.
Wadium 48 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Dr. Wiedieger, adw. w Jasle.
Jasło, dnia 14 września 1888

L. 8271 (6896 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi przymusową publiczną sprzedaż 3/4 realności lk. 127 w Rohatynie wedle wyk. hip. nr. 336 tejże gminy Chaji Blimy dw. im. Grossberg i Dawida Kleida własnych, na zaspokojenie wierzytelności Sary Tofildowej w kwocie 250 zł. dnia 30 listopada i dnia 31 grudnia 1888 o godzinie 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 400 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadium wynosi 40 zł.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt ocenienia można przejrzyć w Sądzie.
Kuratorem nieznanym wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.
Rohatyn, 30 września 1888

L. 4689 (6942 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 350 zł. z pn. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie egzekucyjną sprzedaż realności w Jarosławcu pod n. k. 27 położonej lwh 51 gm. katastr. Niewiarów II. część objętej, a Jana Piotrowskiego własnej w dwóch terminach licytacyjnych dnia 12 listopada i 13 grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze sądowym.
Cena wywołania tej realności wynosi 750 złr.
Wadium zaś 75 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, 18 sierpnia 1888.

L. 5373 (6041 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 100 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Toronia lwh. 382 gm. kat. Wola Batorska objętej na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 20 listopada i 21 grudnia 1888, każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowym.
Cena wywołania tej realności wynosi 250 złr.
Wadium zaś 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze sądowej.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Teofila Gattego ek. notaryusza w Niepołomicach.
Niepołomice, 19 września 1888.

L. 5371 (6772 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wazajemnego kredytu w Sędziszowie przeciwko Wojciechowi Paskowi i Walentemu Zółkiewiczowi pto 80 zł. pn. przedsięwzięcie dnia 5 grudnia 1888 i 8 stycznia 1889 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności l. wyk. 223 i jednej czwartej części realności l. wyk. 45 ks. gr. Wielopole dłużników własnych.
Cena wywołania 220, wadium 22 złr
Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne, protokół oszacowania, można przejrzyć w registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. dr. Stanisław Strzelbicki z Ropczyc.
Ropczyce, 11 października 1888.

L. 24511 (6987 2—3)
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Borysław, a to w Borysławiu z poborem podatku wedle II klasy taryfy a w 10 miejscowościach do okręgu borysławskiego należących z poborem podatku wedle III klasy taryfy w myśl ustawy z 16 czerwca 1887 dz. pr. pań. nr. 14 na przeciąg roku 1889 lub na lata 1889, 1890 i 1891 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata 1889, 1890 i 1891 odbędzie się publiczna licytacja w ek. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Samborze na dniu 14 listopada 1888 od godziny 9 rano do 2 po południu.
Cena wywołania czyli roczny czynsz dzierżawny wynosi 19217 złr. 77 ct.
Wadium składać się mające wynosi 10-prc. ceny wywołania.
Pisemne oferty zaopatrzone w takiej (10-prc.) wadium wnosić należy do Naczelnika ek. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Samborze przed rozpoczęciem ustnej licytacji, to jest najpóźniej do godziny 9 rano dnia 14 listopada 1888.

O bliższych warunkach dzierżawy i wykazie miejscowości do okręgu dzierżawnego Borysławia należących wywiedzieć się można w ek. powiatowej Dyrekcji Skarbu w Samborze i u c. k. Nadzorców straży Skarbowej w Samborze, Chyrowie Drohobyczu, Stryju, Turce i Rudkach.
C. k. powiatowa Dyrekcja Skarbu Sambor, 30 października 1888.

Obwieszczenie licytacji.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Krakowie rozpisuje pierwszą licytację celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1889 a warunkowo na rok 1890 i 1891 lub też bezwarunkowo na trzy lata tj. od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1891.

Oferty pisemne zaopatrzone w 10-prc. wadium mogą być wniesione do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie najdalej do 2 godziny popołudniu dnia poprzedzającego dzień licytacji.

Warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie i w nadzorach c. k. straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	od mięsa		od wina		Licytacja ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie od 9tej godziny rano do 1 po południu dnia.
		cena wywołania	10 pr. wadium	cena wywołania	10 pr. wadium	
1	Andrychów	3637	364	—	—	12 listopada 1888
2	Bestwina	237	24	47	5	
3	Chełmek	—	—	20	2	
4	Chrzanów	7550	755	834	84	13 listopada 1888
5	Jaworzno	2950	295	683	69	
6	Kalwarya	1402	140	—	—	
7	Kęty	4492	459	—	—	14 listopada 1888
8	Krzeszowice	—	—	370	37	
9	Liszki	7620	762	371	37	
10	Mogiła	—	—	114	12	14 listopada 1888
11	Podgórze	20218	2012	—	—	
12	Slemień	—	—	132	13	
13	Skawina	1925	192	—	—	14 listopada 1888
14	Siepraw	—	—	80	8	
15	Wadowice	—	—	718	72	
16	Wieliczka	—	—	870	87	14 listopada 1888
17	Zator	—	—	425	43	
18	Zywiec	—	—	705	71	

Kraków, dnia 20 października 1888.

L. 2063 (6932 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 5 grudnia 1888 o godzinie 10 rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 203 w Bachowie położonej wyk. hip. 233 tej gminy objętej Mendla Neussa własnej na zaspokojenie należnej Meilechowi Rebhunowi sumy 1650 zł. wa. zpn. pod następującymi warunkami:

Cena wywołania wynosi 3169 zł. 69 ct. wa.

Wadium 153 zł. wa. Na tym terminie zostanie ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków sprzedaży można przegladnąć w tutejszosaadowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat Dr. Czaykowski w Przemyślu. Dubiecko, dnia 21 czerwca 1888

L. 4581 (6685 2—3)

Wek. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma w kwocie 20 zł. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod nk. 279 w Tyczynie położonej, wyk. hip. l. 142 ks. gł. gminy kat. Tyczyzna objętej na imię Maksymiliana Hekenbergera zaintabulowanej w dniach 6 grudnia, 20 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 363 zł. 35 ct. Wadium 36 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć. Tyczyn, 25, sierpnia 1888

L. 5235 (6906 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia pretensyi Anieli Płochockiej w sumie 300 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 29 listopada 1888 i dnia 28 grudnia 1888 każda razą o godzinie 10 rano egzekucyjna

sprzedaż realności w Nowym Sączu pod l. 420a i 420b położonych dłużnika Józefa Szczepańskiego własnych.

Cena wywołania poniżej której realności te na pierwszym terminie sprzedane nie będą, wynosi 5193 zł. wa.

Wadium 519 zł. wa. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 30 czerwca 1888 na pomienionych realnościach jakiegokolwiek prawa nabyli, jak niemniej wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiegobądź powodu lub też późniejszą uchwałą uchwały doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem pana adwokata Dra Barbackiego. Nowy Sącz, 15 września 1888

L. 5733 (6916 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 21 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 grudnia 1888 poniżej takowej, licytacja realności l. 62 w Dniestrzku dubowym Iwana Pozaneckiego własnej, na rzecz Kasy pożyczkowej powiatu turczańskiego pto 58 zł. 2 ct. aw. Cena wywołania 260 zł. Wadium 26 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tutejszosaadowej registraturze. Dla nieznanych wierzycieli kuratorem notaryusz Teliszewski. C. k. Sąd powiatowy Turka, dnia 19 sierpnia 1888

L. 21454 (6923 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 21 listopada 1888 i dnia 21 grudnia 1888 każdym razem o godzinie

10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 43 w Porębie Radnej położonej dłużników Michała i Zofii z Wzorko Frysztaków własnej.

Cena wywołania 1000 zł. wa.

Wadium 100 zł. wa.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 25 września 1888

L. 8631 (6818 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 20 grudnia 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 stycznia 1889 nawet niżej takowej licytacja realności wyk. hip. 252 gminy Horpin objętej, czterdziestych ośmdziesiątych ósmych części realności wyk. hip. 99 gminy Horpin objętej i czterech ósmych części realności wyk. hip. 102 gminy Horpin objętej na dłużnika Jędrzeja Szybały zaintabulowanych, na rzecz Jana Zippera pto 280 zł. aw.

Cena wywołania 875 zł.

Wadium 87 zł. 50 ct. aw.

C. k. Sąd powiatowy Kamionka Str., 12 października 1888

L. 7682 (6908 2—3)

Celem wydobycia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji dłużnej sumy a to 19 rat po 9 zł. aw, odbędzie się na dniach 27 listopada i 24 grudnia 1888 egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności pod lk. 14 w Przyłbicach położonej wyk. hip. l. 159 ks. gruntowej dla gminy kat. Przyłbice objętej własność dłużniczki Kasi Sereda stanowiącej a to w Sądzie tutejsz. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszym terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na dr. terminie także niżej ceny szac. z ograniczeniami określonymi w §§. 10 i 18 ust. z dnia 10 czerwca 1887 l. 47 Dz. pr. p. sprzedaną

Cena wywołania wynosi kwotę 400 zł Wadium 40 zł

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż i akt opisania i oszacowania można w tus. registraturze przegladnąć.

C. k. Sąd powiatowy Jaworów, 30 września 1888

Konkursa.

L. 34995. (6917 3—3)

K O N K U R S

a) na więcej posad oficyałów pocztowych z poborami X klasy rangi i kaucyą 600 zł. i

b) na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym na dworcu kolei żelaznej w Krechowicach, pow. Dolina, za kontrakt służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych . . . 200 " ryczałtu kancelaryjnego . . . 60 " datki na ekspedytora . . . 216 " " pakunkowego . . . 120 " i ewentualnie na mieszkanie . . . 60 "

Podania należy wnieść o pierwsze posady najpóźniej do 7, zaś o następną do 22 listopada b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 27 października 1888

L. 618. (6926 3—3)

Celem obsadzenia miejsca stałego stróża w tutejszym c. k. Uniwersytecie rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 30 listopada 1888.

Jako wynagrodzenie przyjęty stróż otrzyma rocznie 240 zł. płacy i 60 zł. dodatku aktywального, a w miarę możności pomieszkowanie w gmachu uniwersyteckim.

Obowiązkiem stróża jest: lo utrzymać w czystości destepy do gmachu uniwersyteckiego, łącznie z przyległymi do tegoż gmachu trottoarami zewnątrz, frontowe schody, tudzież dziedzińce zewnętrzny i dziedzińce wewnętrzne, zamiatając kurz, błoto lub śnieg, wyrębiając lód, posypując destepy i chodniki i w ogóle utrzymując porządek na zewnątrz gmachu.

Do utrzymywania w czystości i odwaniania wychodki w gmachu uniwersyteckim, zamiatanie korytarze i schody wewnątrz gmachu, tudzież napełnianie wodą kadzie, na strychu umieszczone.

Czynności te wszystkie winniem spełniać wedle poleceń, jakie w tym względzie otrzymywać będzie ze strony przełożonej władzy.

Ubiegający się o tę służbę winni wykazać, że władają językiem polskim i udowodnić fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków, a to za przedłożeniem świadectwa lekarskiego. Zarazem winni wykazać swój wiek, stan, swe dotychczasowe zatrudnienie i zachowywanie się.

Podania należy wnieść w wyz oznaczonym terminie do c. k. Senatu akademickiego tutejszego Uniwersytetu, a jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, to winniem wnieść podanie za pośrednictwem

swojej przełożonej władzy.

Zarazem zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. nr. 60. pierwszeństwo do otrzymania miejsc mają wysłżeni podoficerowie c. k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Wreszcie nadmieniam się także, iż z powodu braku lokalności na teraz w gmachu uniwersyteckim, mogą być głównie uwzględniani kandydaci nie obarczeni rodziną.

Z c. k. Senatu akademickiego Lwów, dnia 29 października 1888.

L. 884. (6912 3—3)

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 22 października r. b. l. 21139, ogłasza się niniejszym konkurs do 15 grudnia r. b., celem obsadzenia opróżnionej w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej, zwyczajnej katedry fizyki.

Z tą katedrą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznych 1800 zł. w. a. i dodatek aktywalny według rangi VI klasy, tudzież pięć dodatków kwinkwennialnych po 200 zł. a. w.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej We Lwowie, dnia 27 października 1888.

L. 45361. (6881 3—3)

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 115 zł. 50 ct. w. a. ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla ubogiej uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15go listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendyści tej fundacji winni nauki swe odbywać w kraju i nie mogą równocześnie pobierać wsparcia z jakiegokolwiek innej fundacji.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 18 października 1888.

L. 73246. (6868 3—3)

W celu obsadzenia kilku posad bezpłatnych praktykantów przy galicyjskich c. k. urzędach cłowych rozpisuje się niniejszym konkurs.

Do praktyki przy urzędach cłowych dopuszczeni być mogą tylko tacy kandydaci, którzy ukończyli wyższe gimnazjum albo wyższą szkołę realną lub inny równorzędny zakład naukowy i z ukończenia tych szkół wykazały się świadectwem dojrzałości, względnie innem, odpowiedni wynik stwierdzającym świadectwem.

Kompetencja mają swe własnoręcznie pisane podania, udokumentowane świadectwami szkolnymi tudzież legalizowanym rewerssem sustentacyjnym, przy wykazaniu wieku, zdrowia, stanu wolnego, nienagannego prowadzenia się i dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w mowie i piśmie, wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

Nadmieniam się, że praktykanci cłowi po odbyciu dwuletniej praktyki próbnej i złożeniu z dobrym wynikiem egzaminu z towaroznawstwa i postępowania cłowego, otrzymać mogą adrium rocznych 300 zł., a ewentualnie 400 zł.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu We Lwowie, dnia 20 października 1888.

L. 63301 (6968 2—5)

W celu nadania opróżnionego stypendyum w kwocie rocznych 210 zł. w. a. z funduszu naukowego, przeznaczanego dla ubogich uczniów, urodzonych w Galicyi, oddających się naukom lekarskim na jednym z Uniwersytetów przedlitawskich, rozpisuje się niniejszym konkurs do 15 grudnia 1888.

Ulegającym się o to stypendyum winni wnieść swe podania za pośrednictwem właściwego Grona profesorów, przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa we Lwowie i dołączyć do podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne, nakoniec rewers tej treści, że obowiązują się po ukończeniu nauk medycznych i uzyskaniu stopnia doktora wszech nauk lekarskich pełnić w kraju (Galicyi) obowiązki lekarza bez przerwy przez lat dziesięć.

Z c. k. Namiestnictwa Lwów, dnia 25 października 1888.

Na sezon zimowy
Magazyn i pracownia
FUTER
pod „Bobrem“
Bronisława i Stanisława Wrońskich
we Lwowie ulica Teatralna L. 5.

dom kapitulny około kościoła Katedralnego,
polecają wszelkie gatunki futer męskich i damskich podług najwspanialszych fasonów, tak miastowe jak też podróżne, płaszcze astrachanowe pokryte rozmaitymi futrami w wielkim wyborze, serdaki damskie i dziecięce, kaftanki, rotundy, kurtki do gospodarstwa i polowania, kurtki dla parów urzędników kolejowych, kołnierze i zarękawki damskie fasonu najnowszego w najrozmaitszych gatunkach, czapeczki damskie do jak najrozmaitszych fasonach, czapki męskie od najtańszych do najdroższych, kołpaki futrzane, zarękawki męskie do polowania, dywany futrzane do sań, dywaniki futrzane przed łóżka, wierzchy gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach najnowszych, wierzchy męskie miastowe i podróżne. Znaczący zapas materij wełnianych i jedwabnych francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, skóry na futra we wszystkich gatunkach w największym wyborze
Wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i z prowincji uskuteczniamy z największą starannością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość, trwałość, dobroć towaru jak i wykończenia. Ceny futer tak gotowych jak i skór, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.
Dostawy futer dla P. T. urzędników kolei państwowych.
Cenniki na żądanie franko.

5895

! NA ZIMĘ!
bawełniane, wełniane i jedwabne trykotowe towary oraz wybór pleców

Płótna, stołową bieliznę
gotową bieliznę dla mężczyzn,
pończoch, skarpetek, także
pończoszki dla dzieci,
Deszczochrony i płaszcze od deszczu

Poleca Handel
F. S. BARDASZA
we Lwowie,
vis-a-vis kościoła Katedralnego.
Ceny fabryczne.

5498

Wełniane, angielskie kamizelki
z rękawami, pończochy myśliwskie,
jedwabne chustki (cachenez).

Na sezon zimowy!
Elastyczne waleczki
do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochrony się od przeciągu oraz

Gips i kit do okien,

dalej do polowania	nasępnie:	63 3
Srót, lotki, kule i kapsle,	Rogózki z łyka kokosowego,	
Uniwersalne smarowidło nieprz-mak. na buty,	szczotkowe,	
Smarowidło podeszwochronne,	plecione,	
Koriosot	z łyka aloesowego i	
kauuczukowe, nieprzemakalne, połyskujące	manilla,	
czarne smarowidło na skóry,	żelazne,	
Czernidło (szwarc) i lakier czarny na buty,	słomiane,	
Apretura do konserwowania skóry,	Szczotki do przedpokojów.	
Tran rybi na skóry		
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,		
Tłuszcz do broni,		
Płaszcze gumowe nieprzemakalne.		

poleca

Józef Hanke
Lwów, Rynek nr. 38, pod „Czarnym Psem“.

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘSKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki L. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **Jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzylem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct. i wyżej. [2691]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męskie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincji akuratu i po umiarkowanych cenach

Skład fabryczny sukna
Bernharda Ticho
Berno, Krautmarkt Nr. 18. A.
wysła za pobraniem

Resztki materij wełnianych

Kupno przy okazji
Resztki na kompletne ubranie zimowe
3.10 metra — 5 złr.

Berneńskie resztki sukna
3-10 metra na kompletne ubranie
męskie 3 złr. 75 ct.

Styryjskie baje
na surdut do polowania i na menzy-
ków 2.10 metrów — 5 złr.

Resztki na zimowe palta

Resztki na kompletny surdut zimowy, czarny,
brunatny i granatowy
2.10 metry — 5 zł. 50 ct.

Resztki na zimowe suknie
we wszystkich gładkich i modnych kolorach,
najlepszy fabrykat. Resztki 2.10 metr. na cały
zimowy surdut 9 złr.

Materje na narzutki

(Ueberzieher)
2.10 metr. na całą narzutkę — 7 zł.

Wzory gratis i franko.

4852

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, załatwia sumiennie i starannie
Papiery wartościowe, losy i monety
sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

5906

Kantor wymiany i giełdowy
GUSTAW MAX

Lwów, plac Maryacki, L. 8, I. piętro.

Na zbliżające się uroczystości jubileuszowe!

Do nabycia we wszystkich księgarniach, albo wprost od księgarni nakładowej
O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie:

Cesarz i Król Franciszek Józef I.

Dzieje Jego żywota i rządów

ludowi i młodzieży opowiedział dr. Albert Zipper.

Z portretem Najjaśniejszego Pana.

Cena egzemplarza 20 ct., oprawnego 25 ct.

6340

Powiatom, Gminom, Towarzystwom, Zakładom i t. d.
żądającym większą ilość egzemplarzy powyższego dzieła poleconego przez Wys. c. k. Radę
szkolną krajową do rozdania w czasie uroczystych obchodów, przesyła księgarnia nakładowa
O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie ze znacznym rabatem, upraszając o wczesne zamówie-
nie, aby dzieło, mogąc się łatwo wyczerpać, na czas dostarczone było.

Skład i pracownia futer

BŁAŻEJA SZARKIEWICZA

we Lwowie, ul. Wałowa L. 3, dom W. Wiecz,ńskiego.

poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotundy, wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierzchy do futer i materje na futra, dywany do sań i łózek, fusaki męskie i damskie, kożuszki dla dzieci haftowane, białe i brązowe.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką akuratunością i pospiechem, ręcząc za trwałość i dobroć wszystkiego.

6231



KTO!

nie ma pieniędzy do wyrzucenia i nie chce być wyzyskiwanym przez fabryczne bazarowe wyroby gotowych sukien dla Panów i chłopczyków,

które na oko bardzo ładują się przedstawiają, lecz w noszeniu bezwarunkowo, jak wszelkie sprowadzane tandetne wyroby, w krótkim czasie zupełnie się rozłożą; ten niechaj kupuje

gotowe suknie męskie
w magazynie

Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich
przy ulicy Hetmańskiej L. 4

która wszelkie ubrania męskie wyrabiane we Lwowie, z materiałów trwałych, wykończeniem starannem, po cenach najprzystępniejszych w wielkim wyborze na składzie utrzymuje.

Powyzsza firma poleca również Szanownej P. T. Publiczności 6791 1-3
Bieliznę męską białą i bieliznę systemu prof. dr. Jägera
sprzedając takową po cenach fabrycznych.

Zamówienia tak na suknie jak też bieliznę wykonują się
w najkrótszym czasie

ZARZĄD.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko

Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“

Maurycyego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego

W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22.

7289

Magazyn Schayerów
we Lwowie, ul. Karola Ludwika L. 3,
poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to:

Suknie, Kostiumy, Dolmany, Zarzutki,
Płaszcze, Paletoty etc etc.

5917

Nr. 2.007 na 3.180 zlr., Nr. 2.473 na 90 zlr., Nr. 2.614 na 100 zlr., Nr. 2.841 na 600 zlr., Nr. 3.438 na 50 zlr., Nr. 3.458 na 80 zlr., Nr. 3.752 na 150 zlr., Nr. 4.116 na 100 zlr., Nr. 4.662 na 200 zlr. i Nr. 4.703 na 200 zlr.

C) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:
 1. przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyi:
 Lit. A. Nr. 8.832 na 250 zlr., Nr. 9.682 na 200 zlr.
 2. rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:
 na 50 zlr. z kuponami: Nr. 1.099, 2.354, 4.322, 5.926, 6.154;
 na 100 zlr. z kuponami:
 Nr. 909, 5.365, 11.636, 12.028, 12.390, 13.427, 14.671, 19.570, 19.695, 20.303, 24.458,
 na 500 zlr. z kuponami: Nr. 7.611;
 i Lit. A. Nr. 2.934 na 200 zlr., Nr. 4.401 na 200 zlr., Nr. 7.419 na 500 zlr., Nr. 7.453
 na 1.100 zlr., Nr. 9.451 na 150 zlr., Nr. 11.234 na 450 zlr., Nr. 16.146 na 100 zlr.
 3. już dozwolona amortyzacya przy obligacyach:
 na 50 zlr. z kuponami: Nr. 313, 1.034, 1.344, 1.450, 1.718, 1.743, 2.518, 2.554, 4.068,
 4.411, 4.638, 5.378, 5.400;
 na 100 zlr. z kuponami:
 Nr. 555, 2.103, 2.128, 3.499, 3.832, 4.176, 4.466, 4.467, 5.135, 5.180, 5.549, 5.999, 6.000, 6.001, 6.002, 6.957, 7.257, 7.879, 7.908, 7.916, 11.164, 11.345, 11.964, 12.774,
 13.566, 14.049, 14.197, 15.350, 15.371, 15.372, 15.373, 15.374, 15.962, 15.963, 15.964, 15.968, 15.969, 16.761, 16.768, 17.155, 17.156, 17.157, 17.252, 17.273, 17.274, 17.275, 17.584, 17.585,
 17.670, 18.230, 19.452, 20.511, 20.512, 20.514, 20.534, 20.572, 20.574, 21.188, 21.313, 22.463, 24.088, 24.239, 24.570, 24.915, 25.651, 26.779, 26.780, 28.461, 29.546, 30.241, 30.871,
 32.417, 33.337, 35.740, 36.481, 38.272, 39.005, 39.339, 39.438, 39.439, 40.313, 40.508, 42.167, 46.494;
 na 500 zlr. z kuponami:
 Nr. 974, 1.269, 1.395, 1.903, 2.092, 2.885, 3.263, 3.980, 4.440, 4.527, 7.005, 7.486, 7.488;
 na 1.000 zlr. z kuponami:
 Nr. 262, 2.136, 3.202, 3.383, 3.454, 3.455, 3.804, 3.829, 4.324, 4.326, 8.118, 8.396, 10.564, 10.565, 10.566, 10.567, 11.040, 11.511, 11.512, 11.513, 12.283, 12.429, 14.509,
 16.166, 16.409, 17.097, 19.377, 26.414, 26.548;

und Lit. A.

Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.	Nr.	na zlr. über fl.
660	900	3.164	100	4.913	300	5.275	50	6.180	2.000	7.022	200	7.446	200	8.539	200	8.998	400	9.767	400
1.372	2.960	3.531	10.200	4.914	50	5.302	150	6.371	100	7.102	1.260	7.627	700	8.564	100	9.344	200	9.991	600
1.373	430	3.532	50	4.921	100	5.443	6.300	6.412	200	7.103	130	7.920	100	8.687	200	9.454	100	11.339	300
1.732	3.400	3.631	1.900	4.923	200	5.619	600	6.428	200	7.131	50	8.345	200	8.781	200	9.455	100	11.406	600
2.361	800	4.108	600	5.065	130	5.709	200	6.542	300	7.296	200	8.376	1.150	8.826	200	9.457	100	12.559	350
2.365	1.260	4.109	50	5.132	1.300	6.179	2.000	6.773	1.000	7.406	200	8.423	200	8.864	400	9.766	2.460	13.555	4.850
2.959	4.000	4.495	660	5.181	150														

Z c. k. Namiestnictwa jako dyrekcji funduszu indemnizacyjnych
 Von der k. k. Statthalterei als Grundentlastungsfonds-Direktion.

Lwów, dnia 31. Października 1888. Lemberg, den 31. Oktober 1888.

Wykaz Nr. 1. Ausweis Nr. 1.

wylosowanych na dniu 30. Kwietnia 1888 roku i poprzednio obligacyi funduszu indemnizacyjnego
 über die am 30. April 1888 und die in den früheren Ziehungen verlostten Schuldverschreibungen des Grundentlastungsfondes für das
Wielkiego Księstwa Krakowskiego Grossherzogthum Krakau
 wraz z terminami wypłaty. sammt den Rückzahlungs-Terminen.

A) Obligacye z kuponami. A) Schuldverschreibungen mit Coupons.

Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia	Nr.	Termin wypłaty dnia																
Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den	№	Rückzahlungs-Termin den																
50	21 1/11 1888	57 1/5 1884	112 1/8 1888	131 1/11 1888	154 1/5 1887	227 1/11 1883																													
100	47 1/11 1881	432 1/5 1886	757 1/11 1886	910 " 1888	1152 1/11 1888	1298 1/11 1887	1434 1/11 1888	1857 1/11 1888	57 1/5 1887	463 " 1888	764 1/5 1876	990 " 1884	1307 " 1888	1450 " 1885	1868 " 1888	1938 " 1888	1939 1/11 1888	1939 1/11 1888	167 " 1887	543 1/5 1884	797 " 1887	1004 1/11 1886	1198 " 1888	1370 " 1887	1550 " 1888	1619 " 1888	2023 1/5 1886	2029 1/11 1887	2037 1/11 1886	2041 " 1888					
500	29 1/11 1884	113 1/5 1886	179 1/11 1888	264 1/5 1888	279 1/11 1886	328 1/5 1888	340 1/5 1887	365 1/11 1888	65 " 1888	160 1/11 1888	259 " 1888																								
1000	11 1/11 1888	194 1/11 1888	300 1/11 1886	395 1/11 1888	529 1/5 1888	856 1/11 1888	1173 1/11 1888	1379 1/5 1886	69 1/5 " 1888	208 " 1888	313 " 1888	408 " 1887	637 1/11 1887	996 " 1885	1288 " 1888	1481 " 1886	1542 " 1887	1543 1/11 1887	92 " 1874	219 " 1886	318 " 1887	404 " 1888	665 " 1888	1095 1/5 1885	1288 " 1887	1375 1/5 1887	1543 1/11 1887								
5000	81 1/11 1888																																		
10000	32 1/11 1886	91 1/11 1887	106 1/11 1888																																

B) Obligacye Lit. A. B) Schuldverschreibungen Lit. A.

№	Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału zlr.	Termin wypłaty dnia
№	Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den	№	Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den	№	Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den	№	Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den	№	Kapitals-Betrag Gulden	Rückzahlungs-Termin den
L. 112	6560	1/11 1888	351	5090	1/11 1888	457	100	1/11 1888	479	5300	1/11 1888	494	400	1/11 1888
126	100	"	432	150	"									

Lit. A. Nr. 112 na 21.230 zlr. z częściową kwotą 6560 zlr. über 21.230 fl. mit dem Theilbetrag von 6560 fl.

Lwów dnia 31. Października 1888. Lemberg den 31. Oktober 1888.

№	Kwota kapitału złr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału złr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału złr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału złr.	Termin wypłaty dnia	№	Kwota kapitału złr.	Termin wypłaty dnia
№	Kapitals- Betrag Gulden	Rückzahlungs- Termin den	№	Kapitals- Betrag Gulden	Rückzahlungs- Termin den	№	Kapitals- Betrag Gulden	Rückzahlungs- Termin den	№	Kapitals- Betrag Gulden	Rückzahlungs- Termin den	№	Kapitals- Betrag Gulden	Rückzahlungs- Termin den
8050	200	1/11 1888	10142	200	1/5 1884	12493	50	1/11 1888	14135	50	1/11 1888	15812	1150	1/11 1888
8097	200	" "	10202	200	1/11 1888	12536	50	" "	14144	50	" "	15822	250	" "
8127	400	" "	10210	200	1/5 "	12691	200	" "	14168	250	" "	15825	500	" "
8132	50	1/5 1887	10215	50	1/5 1883	12743	100	" "	14170	200	1/5 "	15829	1700	" "
8194	400	1/11 1870	10223	200	1/11 1888	12780	50	" "	14173	50	1/11 "	15834	100	" "
8310	50	" 1888	10237	100	" "	12861	50	" "	14184	50	" "	15836	300	" "
8313	50	" "	10280	900	1/5 1887	12865	50	" "	14219	100	" "	15861	250	" "
8356	100	" "	10310	500	" "	12891	100	" "	14248	10000	" "	15871	500	" "
8470	200	" "	10415	100	1/11 1888	12910	50	" "	14251	3150	" "	15936	100	1/5 "
8503	700	1/5 1884	10474	100	1/11 1881	12915	600	" "	14264	100	" "	15962	200	1/11 "
8567	50	1/11 1888	10603	200	" 1888	12926	200	1/5 1886	14423	4000	" "	15964	450	" "
8617	200	" "	10613	50	" "	13031	10000	1/11 1888	14431	200	" "	15979	100	" "
8647	10000	" "	10634	1700	" "	13069	1000	" "	14445	100	" "	16013	100	" "
8713	200	" "	10732	100	" "	13087	200	" "	14465	7800	" "	16017	200	" "
8722	100	" "	10750	100	" "	13115	100	" "	14561	100	" "	16045	200	" "
8731	450	" "	10755	530	" "	13116	1750	" "	14673	300	" "	16065	200	" "
8778	10000	" "	10759	600	" "	13218	100	1887	14679	600	" "	16100	400	" "
8832	250	1886	10761	100	" "	13236	50	1888	14689	600	" "	16146	100	" 1887
8837	100	1/5 1888	10782	200	" "	13256	5900	" "	14706	100	" "	16212	1000	" 1888
8895	150	" "	10795	250	" "	13318	50	" "	14755	100	" "	16231	100	" 1887
8899	4700	1/11 "	10877	150	" "	13361	200	" "	14771	50	" "	16282	100	" 1888
8951	100	" "	10893	200	1887	13387	50	" "	14815	150	" "	16312	100	" "
8975	500	" "	11010	1300	1888	13403	650	" "	14830	200	" "	16317	1150	" "
8981	10000	" "	11079	200	" "	13451	1000	" "	14892	6700	" "	16345	10000	" "
9027	300	" "	11083	200	1/5 1886	13455	50	" "	14921	9700	" "	16348	200	" "
9082	200	1884	11094	450	1/11 1888	13475	8800	" "	14946	300	" "	16358	6600	" "
9178	200	1/5 1887	11197	200	" "	13503	100	" "	14948	50	" "	16360	100	" "
9218	200	1/11 1883	11232	200	" "	13531	50	" "	15114	100	" "	16369	400	" "
9286	250	1888	11234	450	" "	13559	50	" "	15123	100	" "	16392	100	" "
9355	1100	" "	11337	100	" "	13589	100	" "	15149	50	" "	16452	100	" "
9407	50	1/11 "	11495	550	" "	13626	100	1/5 "	15180	50	" "	16455	100	" "
9452	100	" "	11504	200	" "	13627	450	1/11 "	15196	100	" "	16473	100	" "
9490	8400	1/5 "	11566	50	1882	13641	1200	" "	15207	1500	" "	16492	50	1/5 "
9538	200	1/11 "	11588	2000	1888	13660	600	" "	15220	4400	" "	16554	50	1/11 "
9570	250	" "	11833	200	" "	13666	50	" "	15307	1250	" "	16558	50	1/5 "
9640	50	" "	11889	1000	" "	13685	100	" "	15358	200	" "	16566	100	1/11 "
9650	50	" "	11964	200	1/5 1886	13692	50	" "	15463	1300	" "	16632	3400	" "
9732	200	" "	11987	100	1/11 1888	13723	7700	" "	15472	50	" "	16637	100	" "
9791	300	" "	11993	10000	" "	13727	100	" "	15533	100	" "	16639	50	" "
9825	3600	" "	12044	10000	" "	13792	600	" "	15536	100	" "	16651	150	" "
9826	300	" "	12046	10000	" "	13819	450	" "	15603	100	" "	16696	100	1/5 "
9871	200	1/5 1885	12064	50	1/5 "	13865	100	" "	15615	50	" "	16709	200	1/11 "
9874	500	1/11 1888	12069	100	1879	13928	100	" "	15663	100	" "	16720	400	" "
9877	100	" "	12086	100	1/11 1888	13932	100	" "	15689	300	" "	16794	8050	" "
9884	500	" "	12111	100	1/5 1877	13971	300	" "	15696	100	" "	16802	1100	" "
9955	250	" "	12135	450	1/11 1888	13974	50	" "	15742	100	" "	16828	100	" "
9997	100	1/5 1885	12331	1600	" "	14002	150	" "	15768	600	" "	16853	4500	" "
10017	200	1/11 1888	12360	7900	" "	14019	100	" "	15783	200	" "	16867	300	" "
10021	200	" "	12422	1650	" "	14043	100	" "	15792	700	" "	16876	50	" "
10069	100	" "	12487	200	1/5 "	14121	50	" "						

I. Lit. A. Nr. 10.755 $\frac{na}{\text{über}}$ 650 $\frac{złr. z \text{ częściową kwotą } 530 \text{ złr.}}{fl. mit dem Theilbetrage von 530 fl.}$

Lwów, dnia 31. Października 1888.

Lemberg, am 31. Oktober 1888.

